

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à:  
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować:  
Redação do "Lud", Caixa Postal 155, Curitiba, Paraná.

ADMINISTRAÇÃO Rua Cabral 546 przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8—12 i 14 do 16 godz.; tel. 1-4-9-3.  
REDAÇÃO (ten sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-mej i pół do 11-tej i pół godziny.

Anúncios: Nas páginas de anúncios: cada centímetro quadrado — Cr.1,00; sobre os anúncios semestrais, anuais e no texto — à tratar.

Prenumerata roczna w Brazylii (Argentynie i Urugwaju) Cr. 60,00. W innych krajach Cr. 90,00. — Cena egzemplarza w Kurytybie Cr. 1,50  
São Paulo kiosk gazetowy kolo głównej poczty, av. São João  
Porto Alegre Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal Cr. 1,80 (P. Alfandega 38 i P. Abrigo Parobé, Loja nr.3)

## Dlaczego godzą się na zawieszenie broni?

Washington, (IC) — Korespondenci dyplomatyczni w stolicy Stanów Zjednoczonych podają następujące zastosowanie przyczyn, które ich zdaniem skłoniły zainteresowane mocarstwa do wyrażenia zgody na zawieszenie broni w Korei:

### Powody Moskwy:

Kremł zdaje sobie sprawę, że Peiping nie może już wygrać wojny w Korei bez interwencji sowieckiej, co oznaczałoby wojnę powszechną, lub też kontynuowanie wymagałoby olbrzymich dodatkowych posilków, na które Rosję nie stać. Operacja koreańska, pomyślna początkowo jako jeszcze jeden łatwy zamach komunistyczny o zasięgu lokalnym, nie wytrzymała. Zamach się nie udał, a w jego wyniku wzmocniła się wspólnota atlantycka, zbrojenia zachodu nabrały innego wigoru, a sprzymierzeńcy Ameryki poczęli odstępować jej bazy lotnicze w bezpośrednim zasięgu Sowietów. Moskwa chciałaby obecnie ten rozwój wypadków zahamować lub odwrócić.

Dochodzenia w Senacie wykazały nadto, że skoro Chiny rzucią do walki swe lotnictwo, Stany Zjednoczone zdecydowane są atakować Port Arthur, Dairen i przemysł w Mandżurii, które to obiekty są szczególnie wartościowe dla Moskwy. Zawieszenie broni wzmocni Sowietów w ich roli „obroncy pokoju”, oraz pozwoli im na wydobycie sprzymierzeńców w chińskich z kosztownej awantury wzamian za możliwe łatwiejsze zdobycze na południu.

### Powody Peipingu:

Wojna w Korei przyniosła komunistom chińskim olbrzymie straty. Najlepsze ich dywizje zostały zdziesiątkowane. Gospodarka Chin odczuwa brzemień wojenne. Embargo, nałożone przez Narody Zjednoczone, zaczyna wydawać rezultaty. Podaż artykułów konsumpcyjnych jest jeszcze mniejsza niż zwykle. Podatki na rolników, główna ostoja chińskiego komunizmu, zostały rążąc podwyższone. Program odbudowy przemysłowej i rolniczej został zahamowany. Przedłużenie się wojny pogorszyłoby stale sytuację wewnętrzną. — Fakty te przekonały reżym w Peipingu, że zawieszenie broni jest ważniejsze od „ratowania twarzy”.

### Powody Washingtonu

Narody Zjednoczone przystąpiły do obrony Korei w zamiarze wypędzenia napastnika z południowej części kraju. Cel ten osiągnięto. W ten sposób Narody Zjednoczone wprowadziły poraż pierwszy skuteczny w życie zasadę zbiorowego bezpieczeństwa, oraz udzieliły przestrogi potencjalnym przyszłym napastnikom, że spotka ich podobny los. Po osiągnięciu tych celów delegacja do Narodów Zjednoczonych uważają, w znakomitej większości, że należy odroczyć polityczne zjednoczenie Korei na bardziej odpowiedni termin, a na razie zakoń-

czyć wojnę, która grozi przerozdzeniem się w powszechną wojnę.

Rząd Stanów Zjednoczonych ma swoje własne powody, dla których pragnie szybkiego zakończenia wojny. Straty amerykańskie wyrażają się cyfrą 76 tysięcy, w tym 13 tysięcy zabitych. Wojna związała poważne siły amerykańskie w odległym zakątku świata i utrudnia walkę z komunizmem gdzieindziej.

Sposób prowadzenia wojny zamatał dwupartyjną politykę zagraniczną, wprowadził nieporozumienia wewnętrzne, oraz naprężenie w stosunku z sojusznikami. Nadto zawieszenie broni obecnie dałoby poparcie tezie administracji o potrzebie lokalizowania wojny koreańskiej. Wprawdzie obserwatorzy świata są ryzyka związanego z zawieszeniem broni, a w szczególności niebezpieczeństwa pod-

jęcia agresji po wycofaniu się wojsk sojuszniczych, lub wszczęcia agresji w innej części świata, ogólnie jednak zgadzają się z powiedzeniem Dean Achesona z dnia 26 czerwca br., który się wyraził: «Uwzględniając wszystkie niebezpieczeństwa, sądzę jednak, że są one mniejsze od dalszego prowadzenia wojny, która staje się coraz gorszą i może szybko przenieść się na inne tereny».



Wybitny brazylijski adwokat Dr. THEMISTOCLES CAVALCANTI, bawiąc w Nowym Jorku, odwiedził siedzibę Organizacji Zjednoczonych Narodów i odbył szereg rozmów z różnymi wysokimi urzędnikami tej światowej instytucji; dr. Cavalcanti jest prezesem Krajowej Rady Organizacji Nie-Rządowych w Brazylii. Na fotografii widzimy dra Cavalcanti w rozmowie z p. C. A. Nobrega da Cunha, wicedyrektorem Centrum Informacyjnego ONU w Rio de Janeiro i Drem V. J. C. Stavridis, dyrektorem Urzędów Zewnętrznych Departamentu Informacyjny przy ONU. (Foto ONU)

## HOMENAGEM AO GÊNIO POLONÉS INÁCIO PADEREWSKI

NA CÂMARA FEDERAL DE RIO DE JANEIRO

O Deputado, Dr. Galeno Paranhos pronunciou em homenagem de Paderewski, na Câmara Federal, o seguinte discurso, reproduzido no "Diário do Congresso Nacional" do Rio de Janeiro:

Sr. Presidente, Senhores Deputados. Faz hoje dez anos que faleceu Inácio João Paderewski, gênio da música, político e orador, e, autor de tudo, um dos maiores humanistas do Século XX.

Nasceu na infeliz Polónia, e depois de uma vida gloriosa, consagrada à arte e ao serviço de sua pátria, veio morrer nos Estados Unidos, ralavo de saudades e certamente sob a angústia da hecatombe que massacrava seus compatriotas.

A história da Polónia, tão cheia de lances dramáticos, deve interessar todos os povos civilizados pela tenacidade com que lutam seus filhos pela independência do país.

Vasta região de fronteiras abertas, na vizinhança de nações agressivas e insaciáveis, foi várias vezes mutilada e varrida dos mapas, para surgir depois, mais forte e mais consciência do seu direito de autodeterminação.

Parece que o destino escolhido, diante do martírio polonês, as almas contemplativas de artistas célebres para a defesa da sua liberdade.

## Proveitosa Excursão Política Do Dep. Ostoja Roguski

Assim, transportando-se de avião a Irati, no dia 3 do corrente, à tarde, foi recepcionado no campo de aviação por grande número de amigos e correligionários, destacou-se o sr. Edgard Gomes — candidato a prefeito municipal; dr. Nicenor Vasconcelos de Souza — suplente de deputado estadual; sr. Antonio Xavier da Silveira —

Preparam ao Mundo, através das maravilhosas manifestações da sublime arte, a necessidade de mais compreensão e solidariedade universal na defesa do principio pregado por Ruy Barbosa, em Haya, que preconiza a igualdade jurídica dos povos, como base única para o estabelecimento definitivo da paz. Não há lugar na história para aquela frase atribuída ao herói polonês, depois da derrota que sofreu dos russos e que teria exclamado: **Finis Poloniae!** E não há porque, como sempre, há-de a Polónia ressurgir, depois das provações por que está passando no momento, sob o guante do seu tradicional inimigo, a inda mais forte e altaneira quando a justiça dos povos fizer balançar, nos patibulos erguidos em praça, pública, as cabeças dos déspotas que infelicitam a humanidade.

Paderewski é agora um símbolo para a Polónia. Presidente do Gabinete, colaborou com o Marechal Pilsudski, quando prestou grandes serviços à sua terra. Na segunda Grande Guerra, quando invadida a França pelas tropas Nazistas, formado o governo polonês no exílio, seguiu Paderewski para os Estados Unidos, onde prestaria o seu concurso à causa.

Poucas semanas depois, e apenas iniciada a sua obra, falecia, justamente a 29 de junho de 1941.

Hoje dorme no campo santo de Arlington, até que seus despojos voltem à pátria distante, no dia em que a Polónia expulsar, ainda uma vez os que a infelicitam para ingressar, novamente no concerto da nações livres.

Sr. Presidente, ao terminar, dejejo estender a todos os bons poloneses que residem no Brasil a homenagem que rendo à memória de Paderewski, certo de que, como os seus compatriotas espalhados pelo mundo, éis também anseiam por uma pátria livre e feliz.

Presidente da Câmara Municipal; sr. Antonio Lopes — suplente de deputado estadual; Aniz Nejm — diretor do Rádio Clube; srs. Eduardo Klepa, Estanislau Zawilinski, Santos Baggio e João Propst — representante da Liga da Lavoura e delegação do Aéreo Club de Irati.

(Cont. na pg. 2)

## Wydarzenia z tygodnia

— **Toczą się rozmowy** w sprawie zawieszenia działań wojennych na Korei.

— **General Bidgway**, głównodowodzący wojskami alianckimi na Korei, porozumiał się, za pośrednictwem radia, z wojskowymi szefami wojsk komunistycznych, ustalając z nimi spotkanie, które ma nastąpić wkrótce w miejscowości Kaesong, położonej w pasie międzyfrontowej, nie należącej ni do aliantów ni do komunistów.

— **Dyktator** czerwonych Chin, Mao-Tse-tung, jak ujawniono, znajduje się w Moskwie i odbywa narady z przywódcami sowieckimi.

— **Na Zachodzie**, sytuację polityczną ukazuje we właściwym świetle sprowadzenie północno-amerykańskiego dyrektora mobilizacji ekonomicznej, p. Wilsona, który ujawnia, że fabrykacja bomb atomowych dochodzi do najwyższego punktu, co powinno ochłodzić komunistyczne zapędy wojenne; z drugiej strony ostrzegł Wilson narody Zachodu, iż «sierp i młot» wał do bram Zachodu; obecny rok — z dniem Wilsona — ma być najbardziej krytycznym dla pokoju w historii świata.

— **Delegacja** złożona z czterech generałów alianckich odbyła ubiegłej niedzieli wstępną rozmowę z delegacją złożoną z dwóch generałów komunistycznych Chin i dwóch generałów Północnej Korei.

— **Spór angielsko-perski** w sprawie Naftowego Towarzystwa Angielsko-irańskiego został przekazany Międzynarodowemu Trybunałowi w Hadze; Sąd ten powziął wstępną rezolucję, ażeby tak Anglia jak i Persja powstrzymały się od jakichkolwiek kroków, któreby wywołały na bieg sprawy. Przeciw temu wnioskowi wypowiedzieli się jednak sędziowie reprezentujący Polskę i Egipt. Co gorzej, Persja nie chce uznać kompetencji Międzynarodowego Sądu w Hadze do rozstrzygnięcia owej kwestii.

— **We Francji**, nowo obrany parlament odbył swe pierwsze posiedzenie; dawny rząd z premierem Queuille (czytaj Kej) podał się do dymisji; sfery polityczne wyrażają zdanie, iż nie łatwo przyjdzie sformować nowy rząd; wszyscy przyznają, iż prawnicowo stronictwa zdobyły w ostatnich wyborach duże wpływy.

— **Stan wojenny** Anglii z Niemcami uстал z dniem wczorajszym — tak ogłasza urzędowy angielski dziennik «London Gazette».

— **Prezydent Truman** skierował do Kongresu Stanów Zjednoczonych orędzie o uchwalenie zakończenia stanu wojennego z Niemcami.

— **Statek wycieczkowy** «Heimatland» uległ na rzece Spree we Wschodnich Niemczech eksplozji; na jego pokładzie znajdowało się 127 pasażerów, w tym większość dzieci szkolnych z miejscowości Prinzlauer; w wypadku zginęło 27 pasażerów, a wielu odniosło ciężkie rany. Kapitan statku Erich Weise został aresztowany; eksplozja nastąpiła w kotle, który był stary i przerabiany.



### Z Kurytyby i okolicy

— **Minister Pracy**, Danton Coelho, przybędzie dnia 19-go b. miesiąca do Parany, ażeby dokonać inspekcji instytucji, które należą do jego ministerstwa.

— **Deputowany** federalny dr Ostoja Roguski przybył z Rio de Janeiro do Parany na krótki pobyt i odwiedził szereg miejscowości w interiorze w celu zaznajomienia się z aktualnymi sprawami naszego stanu.

— **Mroźna fala** nadeszła z południa od Argentyny; temperatura w Paranie znacznie obniżyła się w ostatnich dniach; w niektórych wyższych położeniach okolicach Guarapuawy i Palmas zanotowano 5 stopni Cezjusza poniżej zera.

— **General Tristão** de Alencar Araripe, ustąpił ze stanowiska dowódcy V Okręgu Wojskowego na Parang i Santa Catarina.

### Z Rio i innych stanów

— **Prezydent Republiki**, dr Getulio Vargas, wygłosił w programie audycji „Voz do Brasil” przemówienie, w którym przedstawił finansowe położenie Brazylii; niedobory budżetu, podkreślił Prezydent, dochodzą do sumy dwóch milionów kruczerów; dostojny mówca wzywał wszystkich obywateli a specjalnie parlament do okazania współpracy w wysiłkach rządu w celu zrównoważenia wydatków z dochodami.

— **Bząd** wydal prawo, które zabrania czynienia różnicy wśród obywateli z powodu rasy lub koloru skóry; kłoby, powodowany niechęcią lub uprzedzeniem do jakiejś rasy czy pochodzenia, odmówił, tylko z tego powodu, usłużenia klienta w hotelu, sklepie, w zakładach naukowych i innych instytucjach publicznych, podpada karze więzienia i pieniężnej.

— **Zima** tegoroczna jest surowa; nietylko w południowych stanach jak Rio Grande do Sul, Santa Catarina i w Paranie ludność odczuwa dotkliwie zimno, ale i w São Paulo, a nawet Rio de Janeiro temperatura obniżyła się gwałtownie; w São Paulo w jednym dniu temperatura spadła z 20 stopni Cezjusza do 2 stopni; mroz zniżył wiele palm i kwiatów w publicznych ogrodach.

— **Wielka awantura** wywołali komunisty podczas zebrania II Zjazdu Ochrony Nafty, które się odbyło w lokalu Narodowej Unii Studentów w Rio de Janeiro; gdy podczas zjazdu zaczął przemawiać deputowany Plinio Coelho, naraz dał się słyszeć strzał, który stał się sygnałem do wywołania ogólnego zamieszania zorganizowanego przez grupę komunistów. Zebranie zostało rozbite.

— **W okolicy Xingú**, jak donoszą z Belem, Indianie ze szczerpu Caiapés, znów zamordowali jednego z robotników zatrudnionych przy zbieraniu kauczuku.

— **Na lotnisku** w Fortaleza, policja aresztowała Niemca, Heiz Erich Elsa, w chwili gdy wsiadał do samolotu; oskarżony on jest o wypuszczenie czeków bez pokrycia oraz o poszkodowanie kilku firm kupieckich.

— **Policja paulistańska**, pragnąc zagwarantować wolność kultu dla każdego wyznania wydała okólnik, w którym zakazuje podszywania się różnym sektom pod nazwą i kult innych wyznań; specjalnie okólnik odnosi się do członków tak zwanego Kościoła Katolickiego Brazylijskiego i Wolnych Katolików w Brazylii; obie te sekty bezprawnie przywłaszczyły sobie nazwę, ceremonie i szaty liturgiczne prawdziwego Kościoła Katolickiego, wprowadzając zamieszanie w religijnych pojęciach nienawiedzionych dostatecznie wiernych.

— **Amerikanin Robert** przemycił ze Stanów Zjednoczonych do Brazylii sztaby złota i platyny wartości dwóch milionów dolarów; wspólnik jego

## Proveitosa Excursão Política Do Dep. Ostoja Roguski

(Cont- da 1<sup>a</sup> pg.)

As cinco horas do mesmo dia o deputado Roguski realizou uma demorada conferência com os delegados da Liga da Lavoura, por ocasião da qual foram examinados os problemas que dizem de perto aos interesses da laboriosa classe.

As 20,30, com o comparecimento de representantes da Associação Comercial, do Club do Comércio, da Câmara dos Vereadores, da Liga da Lavoura, do comércio e da indústria locais, de advogados e engenheiros, do Aeroclub e de pessoas da sociedade local, o deputado Ostoja Roguski teve o ensejo de proferir, num dos salões do Club do Comércio, uma longa e objetiva conferência sobre os seus trabalhos na Câmara dos Deputados, focalizando especialmente os interesses de Irati, que já foram por ele equacionados nas discussões parlamentares. Finda a conferência, estabeleceu-se vivo debate entre os presentes, provocado pela exposição do orador, em que foram abordados diversos assuntos de interesse do Município.

No dia seguinte, em companhia dos srs. Bruno Hessel, Adelino de Moraes e Paramutchak, o deputado seguiu para Rebouças onde, às 9 horas da manhã, foi recebido pelo Diretorio da U.D.N. e por diversos elementos da Liga da Lavoura. Durante a reunião que se seguiu, com a presença do candidato a prefeito, sr. Emilio Arzua, foram abordados diversos assuntos de interesse local, colhendo o visitante a impressão de que a legenda udenista tem grandes possibilidades de vitória nesse Município.

Proseguindo a sua excursão, o deputado Roguski foi recebido, às 12 horas, em Rio Azul, por grande número de amigos e correligionários, à cuja frente se encontravam os srs. Paulo Burko, candidato a prefeito pela U.D.N., dr. José Meger, presidente do Diretorio e Estanislau Ostrowski, presidente do núcleo da Liga Eleitoral da Lavoura.

O Diretorio realizou uma sessão solene para recepcionar o ilustre parlamentar, discursando os srs. José Meger, Paulo Burko e Ladislau Hrynycz. O visitante respondeu as saudações, discorrendo depois os seus trabalhos parlamentares, notadamente no que tange à lavoura. O sr. Estanislau Ostrowski, em nome da Liga Eleitoral da Lavoura,

Irineu Macedo Soares miał spotkanie z przemyt; ten ostatni jednak wraz ze swym bratem Edwardem agentem policji, uknuł plan okradzenia Amerykanina; Irineu namówił Roberta do niania się do Santos, a tymczasem Edward posłał chłopaka, rzekomo posłańca konsulatu amerykańskiego do hotelu w którym mieszkał Amerykanin i polecił mu zabrać pakunek, w którym mieściło się złoto i platyna; Robert, spostrzegłszy, iż został okradziony, obawiał się powiadomić policji z powodu przemytu i wkrótce wyjechał zagranicę; cała sprawa pozostała by w ukryciu, gdyby nie chłopak, który który niezadowolony z małego wynagrodzenia, oskarżył się na policji i wtedy cała kradzież i fakt przemytu stała się głośną.

— **Błaska policja** wykryła, iż kasjer w Volta Redonda, niejaki Aladino Junior, podstawił fałszywe banknoty w miejsce prawdziwych, które zabierał dla siebie. W ten sposób puszczal fałszywe tysiące kruczerów w obieg; po kilku miesiącach dochożeń, policja wykryła podstęp; nieuczciwego kasjera uwięzili; obecnie policja usiłuje wykryć samą fabrykę fałszowania banknotów.

voura, teve o ensejo de tecer algumas considerações sobre as necessidades da classe, demorando-se especialmente na questão do imposto territorial rural, cuja pauta ainda não foi baixada.

Após realizar visitas às obras do Hospital Municipal e à granja do deputado Ostoja Roguski seguiu para Malet tendo sido recebido, na residência do sr. Estanislau Gluszczyński, presidente da U.D.N., pelo sr. Odilon Camargo, candidato a prefeito pela coligação U.D.N. - P.R. - P.T.B., pelos srs. Presidentes dessas duas últimas agremiações políticas e por grande número de correligionários. Fez-se também presente o sr. João Lopacinski, candidato a prefeito pelo PSP.

Os próceres políticos de Malé, na peresença do deputado visitante, expuseram a situação eleitoral da comuna, mostrando-se deveras esperançados em conseguir a vitória no próximo pleito.

Já em companhia dos srs. Odilon Camargo e Estanislau Gluszczyński o deputado Ostoja Roguski prosseguiu na sua excursão até União da Vitória, onde aguardava a sua chegada o dr. Alvir Riesemberg, candidato a prefeito pela coligação U.D.N. - P.S.D. - P.S.P., à frente de figuras de destaque da política local, realizando-se a seguir um jantar em homenagem ao nobre visitante.

Na manhã seguinte, às 6 da madrugada, o dr. Roguski, em companhia dos srs. Alvir Riesemberg e Ireno Vicente, iniciaram a programada excursão pelos Distritos de Pinaré e Cruz Machado, regressando apenas às 23,30, após haverem visitado grande número de amigos e correligionários daqueles lugares longínquos, todos entusiasmados e confiantes na vitória do benquistó ex-deputado estadual e médico humanitário, que é o dr. Alvir. Pela manhã de sexta-feira, antes de apanhar o avião da „BOA” que o levaria à Clevelândia, o deputado Ostoja Roguski, sempre acompanhado pelos srs. Alvir e Ireno, visitaram a colônia Rio Vermelho, obtendo a solidariedade de prestigiosos chefes políticos locais.

Chegando de avião à Clevelândia, já aguardavam a chegada do dr. Roguski, no campo de aviação, as mais expressivas figuras da política clevelandense, contando-se entre os presentes, o deputado Antonio Anibeli, o dr. Sinyval de Ara-

ujo, candidato a prefeito, e o sr. Zacarias Kozlinski, presidente da U.D.N. De automovel, seguiu imediatamente depois o visitante até Pato Branco, onde lhe foi oferecida uma lauta churrascada, recida com a presença de grande número de amigos e correligionários. Saudando-o, falou o deputado Antonio Anibeli, tendo o dr. Roguski proferido aplaudido discurso, focalizando os problemas de Pato Branco. Referiu-se aos seus trabalhos parlamentares, estabelecendo uma ligação rodoviária de Cruz Alta a Porto Presidente Epitácio, que pasará necessariamente por Pato Branco, cujo projeto já contava com pareceres favoráveis do Departamento Nacional de Estradas de Rodagem e do respectivo relator, dep. Edison Passos. Disse, igualmente, do seu empenho em favor da construção de uma Escola de Iniciação Agrícola e do campo de aviação no Distrito, que será em breve elevado a Município.

O Deputado Ostoja Roguski, antes de regressar a União da Vitória para dirigir-se depois ao Município de Rio Negro, visitou o novo hospital, dirigido pelo dr. Silvio Vidal, colhendo a melhor impressão das suas instalações, que atenderão, sem dúvida alguma, as necessidades da região.

No sábado, o diligente deputado federal chegou de onibus, à cidade do Rio Negro, onde foi recebido por seus amigos e correligionários tendo, pela Estação de Rádio local, dirigido uma mensagem ao povo riogrense, agradecendo os votos recebidos na Zona eleitoral por ocasião das últimas eleições e conciliando o eleitorado a cerrar fileiras em torno da candidatura, por todos os títulos feliz e oportuna, o sr. Sebaldo Maidl.

— A excursão política, assim, do deputado Ostoja Roguski, foi coroada do mais pleno sucesso, trazendo ele a impressão de que as candidaturas udenistas da zona percorrida, próprias ou em coligações, estão sendo recebidas com entusiasmo pelo eleitorado, vaticinando brilhantes e seguras vitórias no próximo pleito eleitoral.

O deputado udenista regressou segunda-feira ao Rio de Janeiro, a chamado do lider Soares Filho, devendo regressar sábado próximo, a fim de percorrer os municípios de Araucária, Lapa, S. Mateus do Sul, Palmeira, Compo Largo, S. José dos Pinhais, Piraquara e Timoneira.

### NASZE SPRAWY

#### Z LISTÓW DO REDAKCJI

Rłoski korespondent „Ludu” pisze nam:

„Przesyłam tekst mowy Posła Galeno Paranhos, deputowanego federalnego ze Stanu Goiaz, ogłoszony w nr. 118 „Diario de Congresso Nacional” z 30 czerwca na str. 4631.

Sądze, że ten hold brazylijskiej Izby Deputowanych, która rozpoczęła obrady w rocznicę zgonu Wielkiego Polaka, nie tylko wspomnieniem uczcił zacnego mówcy, odnośnie do obecnego położenia Polski i przyszłego losu Jej ciemiężycieli, potwierdzonych potakiwaniem i oklaskami, powinien być przyjęty jak nagorzącej.

Dlatego pozwalam sobie sugerować przedruk tego tekstu w oryginalne portugalskim z (podaniem: daty, numeru listony „Diario”) ewentualnie z tłumaczeniem polskim, które — złączam z wzwaniem o przysłanie posłowi na adres: S. Excia. Galeno Paranhos — Câmara dos Deputados — Rio de Janeiro — możliwie najlichnieszch podziękowań zbiorowych i indywidualnych.

Dodać muszę, że radiostacja i cała prasa stołeczna dały wzmianki o tym przemówieniu, przekazane przez oficjalną Agencja Nacional (interiorowi), a stacja telewizyjna nadała wielokrotnie film przedstawiający Paderewskiego, gdy grał Polonesa Szopena.

Przed chwilą otrzymałem numer „Ludu” poświęcony Paderewskiemu. Składam gratulacje Redakcji; jest doskonały.

#### TELEGRAM „LUDU”

S. Excia. Galeno Paranhos  
Câmara dos Deputados - Rio  
Profundos agradecimentos enviamos a V. Excia. pela magnífica e bem eloquente homenagem prestada ao grande estadista polonês e gênio da música, Inácio Paderewski, por ocasião do décimo aniversário de sua morte.

REDAÇÃO LUD

#### TRZYLETNIE PRENUMERATY

Na listę honorowych Prenumeratorów „Ludu”, którzy ostatnio wpłacili trzyletnią z góry prenumeratę, włączamy: P.P. Stanisław Łukaszyński za 1951—2—3; Władysława Chmielowiec za 1952—3; Walenty Strugała za 1951—2—3; Jan Hołnicki za 1951—2—3. RED.

#### AKUBATNOŚĆ W KORBSPONDENCJI

Przy wysyłaniu jakichkolwiek pieniędzy, należy je wysłać nie na poszczególne członków naszego Wydawnictwa, lecz na adres: Redação „Lud”, C.P. 166 — Curitiba.

Należy podać wyraźnie od kogo pochodzą pieniądze, oraz na jaki cel. Nazwiska należy podawać zawsze w tym samym brzmieniu. Gdy wysyła się pieniądze pocztą czy bankiem równocześnie należy poinformować Redakcję na jaki cel należy je przeznaczyć. Łatwo mogą wyniknąć pomyłki, gdy wysyłają cy nie powiadomi Redakcji, na co przesyła pieniądze, albo też w ogóle nie poda swego adresu. Należy pamiętać o tym, że do Redakcji przychodzą codziennie dziesiątki listów; wszelka zwłoka i nieokładność utrudniają pracę Administracji Redakcji.

#### Zostatniej chwili

— **Persja** przechodzi ciężki kryzys ekonomiczny; produkcja nafty spadła ostatnio o 18 milionów galonów do 3 milionów galonów.

— **Propaganda** komunistyczna usiłuje wykazać, iż wojna na Korei wygrali komuniści.

## Para Vereador PELO MUNICIPIO DE CURITIBA Vote em Vicente Flenik

PARA PREFEITO DE ARAUCARIA VOTE EM ROMUALDO SOBOCINSKI Pelo P.T.B. e P.R. (Partidos do Governo)



## Para Vereador Pelo Município de Curitiba JOSÉ KONFIDERA

## Bal na Radio Polskie

Demokratyczny Komitet Obywatelski wspólnie z sekcją sportową przy D.K.O. ma zaszczyt zaprosić Szan. Pana wraz z Rodziną na zabawę taneczną, która odbędzie się dnia 14 b.m. w sali Tow. im J. Piłsudskiego przy ulicy Dez. Clotario Portogal 68, o godzinie 21-ej. Czysty dochód przeznaczony na radio polskie w Kurytybie.

ZARZĄD



# Jak patrzeć na kwestię niemiecką

Pod powyższym tytułem, M.E. Rojek w „Biuletynie Polskim” wychodzącym w Monachium, pisze: Z Niemcami rozmawiać nie można. Rozmowy polityczne, to znaczy rozmowy, w których dąży się do uzgodnienia obu stron, nie są możliwe. Albowiem w dziedzinie stosunków polsko-niemieckich, które są najważniejszym tematem do takich właśnie rozmów, Niemcy mogą wygłaszać tylko odezwy i deklaracje. Rozmawiać, układać się i dyskutować — nie mogą.

Pogląd ten na postawę społeczeństwa niemieckiego wobec narodu polskiego wyrobiłem sobie już dość dawno. Utwierdził się on we mnie pod wpływem zwiedzania w Monachium wystawy „Deutsche Heimat in Osten” — „Niemiecka Ojczyzna na wschodzie”.

Nie mam wcale zamiaru opisywać szczegółowo tej wystawy, ani polemizować z jej nieźli licznymi przeinaczeniami prawdy. Chodzi mi tylko o wskazanie głównego przeinaczenia, z którego płyną wszystkie inne. Tym przeinaczeniem jest naiwny i dziś już wręcz śmieszny dogmat o niemieckiej misji na wschodzie...

Misja ta uzasadniona jest między innymi na wystawie autentycznym dokumentem Złotej Bulli cesarza Fryderyka II, wydanej w roku 1226 w Rimini, w której władca niemiecki oddał w leno Zakonowi Krzyżackiemu Prusy. Ładne uzasadnienie! Fryderyk oddawał Krzyżakom to, co nie było jego. Jakim prawem? Prawem uniwersalnej władzy cesarza niemieckiego? Ależ uniwersalności, powszechności tej władzy świat nie uznał wtedy i nie uzna opartych na nich roszczeń i dzisiaj. W co w więc organizatorzy wystawy wierzą? Czy jeszcze w przewilej władcy niemieckiego obdarzania innych Niemców cudzymi ziemiami, czy też może wysuwają teorię, że zabór niemiecki dokonany w 1226 r. uważany być powinien w 1951 r. za tytuł prawny? Czy wreszcie w inną, równie fałszywą zasadę, że naród niemiecki zajmować winien w stosunku do swoich sąsiadów wschodnich stanowisko uprzywilejowane, a przywileje jego sięgać mają tak daleko, iż w ostatecznym obrachunku narody sąsiednie muszą zginać, by naród niemiecki mógł rosnąć w przestrzeń, bogactwo i siłę. Jest to zasada nie tylko niegodziwa, lecz wręcz absurdalna. Jeśli zaś kto narzucić chce innym absurd, albo sam jest ogarnięty obłędem, albo tych innych uważa za idiotów. Jak w takich warunkach mogą np. Polacy myśleć o ułożeniu się kiedykolwiek z Niemcami!

W dziedzinie współżycia z innymi narodami naród niemiecki nie może się wydobyć z labiryntu, w który wprowadził go jego filozofia z okresu romantyzmu, filozofia mistyki historycznej, widząca w postaciach dawnych wieków drogowskazy postępowania na dziś. Są tam na wystawie i Gero i Albrecht Niedzwiedz, a jakże! Jeśli jednak Niemcy wysiedleli z za Odry i Nysy, z Sudeców, Węgier, Rumuni i Jugosławii — oni to urządzili wystawę — uważają, że można się dziś powoływać na ideały Gero i Niedzwiedzia, to dlaczego skarżą się się nie na wysiedlenie?

Naród niemiecki dopiero wtedy stanie się partnerem do rozmów i współżycia z mniej licznymi i słabszymi narodami sąsiednimi — bo z silniejszymi narodami Niemcy współżyć pokojowo potrafią — kiedy czynami stwierdzą, że uznają prawo tych narodów do własnego niepodległego bytu i to na stopie

równości z narodem niemieckim. Powinny też być porzucone i ze strony niemieckiej argumenty użyte na wystawie, że wyższość techniczna niemiecka jest tytułem do wyższości moralnej, i to nie dlatego, że to nieładnie używać takich argumentów, ale ponieważ są one nieprawdziwe. Narody sąsiednie, których sprawność techniczna jest kwestionowana, mogą bowiem odpowiadać, że to niemieckie przywileje historyczne, zdobyte często niegodziwymi sposobami, utrudniały sąsiadom wyrównanie różnic. Te przywileje należą już do przeszłości, która nigdy nie wróci...

Nie wiem, może Niemcy za-

ohodni, wśród których żyją uchodźcy polscy, naprawdę już nie wierzą w te wszystkie historyczne banialuki, którymi karmią się przebywający na zachodzie Niemcy wschodni. Niestety, oświadczenie zachodnich przywódców politycznych na taką zmianę postawy narodowej jeszcze nie wskazują. Nie zastanawiają się wcale jeszcze Niemcy zachodni nad tym, że dawna pozycja narodu niemieckiego na wschodzie przywrócona być nie może, albowiem oznacza ona śmiertelne niebezpieczeństwo, dla tamtejszych narodów. Jedną ziemią nie może być ojczyzna dwu narodów. „Die deutsche Heimat in Osten” w praktyce bowiem historycz-

nej oznacza, że Polacy np. nie mogą mieć żadnej „Heimat”. A szkoda, że Niemcy zachodnie nie zerwali świadomie z programami metodami wschodnio-niemieckimi. Ich cywilizacja dała tyle pozytywnego Europie i światu. Jeśli jednak nie przeziwstawią się oni tradycjom wschodnio-niemieckim, trudno wyobrazić sobie by naród niemiecki jako całość stał się w pełni narodem zachodnim, narodem twórczym, a nie destrukcyjnym, siłą, która — sparafrazujemy powiedzenie Goethego — „denkt, dass sie das gute will und wirkliche das Böse schafft” (myśli o sobie iż dobrego chce, a w rzeczywistości samej zło czyni).

## Izba Federalna w hołdzie Paderewskiemu

Deputowany Federalny, dr Galeno Paranhos wygłosił dnia 29-go czerwca b. r. w Izbie Deputowanych w Rio de Janeiro następujące przemówienie ku uczczeniu 10-tej rocznicy śmierci Paderewskiego:

Panie Prezesie, Panowie Deputowani — mija dziś dziesięć lat od zgonu Ignacego Jana Paderewskiego, geniusza muzyki, polityka i mówcy, jednego z największych humanistów XX wieku.

Urodził się w nieszczęśliwej Polsce, a po żywocie pełnym chwały, poświęconym sztuce i służbie ojczyźnie swojej, przybył do Stanów Zjednoczonych umrzeć, dręczony tęsknotą i żmora hekatombą masakrującego jego rodaków.

Dzieje Polski, tak pełne momentów dramatycznych, powinny ciekawie wszystkie ludy cywilizowane, przez wytrwałość, z jaką jej synowie waleczą o niepodległość swego kraju. Szeroki obszar z granicami otwartymi, w sąsiedztwie narodów zaczepnych i nienasyconych, wielokroć był okaleczony i wykreslany z map, aby następnie powstała silniejsza i bardziej pełna poczucia swego prawa do samo-stanowienia.

Wydaje się, że los wybrał wobec mężczyzny polski, natchnione duchy sławnych artystów, by bronili jej wolności.

Najpierw Szopen, potem Paderewski. Obaj są bohaterami, których wykształcenie odbywało się w otoczeniu pracy konstruktywnej, ale wśród wspomnień walk w przeszłości i troski wobec niebezpieczeństwa stale grożącego ich niezależności.

Głosili oni światu, przez cudowne utwory najwyższej sztuki, konieczność lepszego rozumienia i solidarności powszechnej w obronie zasady ustalonej przez Ruy Barbosę w Hadze, która przewiduje równość ludów wobec prawa — jako jedyną podstawę dla ostatecznego ustalenia pokoju. Niema w historii miejsca dla owego frazesu przypisanego bohaterowi polskiemu po klęsce zadanej mu przez Rosjan, gdy miał zawołać: FINIS POLONIAE! I niema go, ponieważ jak zawsze Polska powstanie po próbach przez jakie przechodzi, pod rękawicą swego tradycyjnego wroga, silniejsza jeszcze i wyнослиwsza, gdy sprawiedliwość ludów zakolysze na szubienicach wystawionych na publicz-

nych placach głowami despotów którzy unieszczęśliwiają ludzkość.

Paderewski jest obecnie symbolem dla Polski.

Jako prezes rady ministrów współpracował z Marszałkiem Piłsudskim, gdy oddawał wielkie usługi swej ziemi.

W drugiej wojnie wielkiej, gdy Francja została zajęta przez wojska nazistowskie, po utworzeniu rządu na wygnaniu udał się Paderewski do Stanów Zjednoczonych, by tam oddawać swój udział Sprawie.

Po kilku tygodniach gdy zadławił zaczął dzielić, zmarł, dokładnie 29 czerwca 1941 r.

Dziś spoczywa na cmentarzu w Arlington, do czasu, gdy jego zwłoki wrócą do Ojczyzny, w którym Polska raz jeszcze wygna tych którzy ją unieszczęśliwiają aby wejść do wspólnoty wszystkich wolnych narodów.

Panie prezesie, kończąc pragnę rozszerzyć na wszystkich dobrych Polaków, którzy zamieszują Brazylię hołd, który oddaję pamięci Paderewskiego, przekonany, że tak jak ich rodacy rozproszeni po świecie, również pragną ojczyznę wolnej i szczęśliwej.

Prof. Julian Szymański

## »Une Politique Manquée«

czyli »Chybiona Polityka«

Cat-Matkiewicz, były redaktor „Wileńskiego Słowa”, podał niedawno ocenę swojej literacko-politycznej działalności tytułując swój artykuł, podany w „Wiadomościach”, „Une Vie Manquée” czyli „Przegrane Życie”, przyznając się, że kruszył napróżno kopie za stosunki, które okazały się niżyłciowe.

Ja również muszę przyznać otwarcie, że moje poglądy i przychylnie nastawienie polityczne w stosunku do Rosji nie wytrzymały krytyki.

Logiczne założenia spaliły na panewce wobec rzeczywistości i perfidii obecnego rządu rosyjskiego, który uzależnił od siebie rząd warszawski zwany reżymowym, przekreślając wszystkie obietnice i zobowiązania wobec Polski.

Tak więc teoria padła pod naciskiem życia.

Logiczne założenie polityki obu bratnich narodów siołańskich powinny by były, mieć wspólny cel obrony od grożącej uawaly germańskiej, wobec czego oparcie się Polski o Rosję mogłoby się wydać najskuteczniejszym wyjściem dla narodu, którego geograficzne położenie

umieściło jakby między młotem a kowadłem.

Młot słowiański łatwiej mógł by kuć niemieckie kowadło, co jest istotą tak zwanej orientacji wschodniej.

Zmienił się okrutny car biały niestety na cara czerwonego, który pomimo przyjaznych oświadczeń, okazał się przy pierwszej sposobności wprost najeźdźcą.

Ale nie odrazu po drugiej wojnie światowej najazd stał się oczywisty.

Początki rządów krajowych przeprowadziły przede wszystkim reformy społeczno-ekonomiczne, a upaństwowienie różnych gałęzi przemysłu odbywały się nie tylko w Polsce. W Anglii naprzykład upaństwowienie wielkiego przemysłu, a nawet pomocy lekarskiej stały się faktem dokonanym. W Argentynie panował „peronizm”, przychylny robotnikom, o którym ambasador Bramaglia mówił i pisał, że wola peronizm od socjalizmu. W Brazylii Vargas zdobył słuch i prezydenturę obietnicami polepszenia bytu robotników. Sądziłem, że w Polsce ustali się „bierutyzm” jako system demokracji ludowej.

Początkowo bowiem własność prywatna była tylko ograniczona ale nie zniesiona, w ziemi do 50 h, a w przemyśle do 50 robotników w mniejszych warsztatach. Nie wprowadzono obozów pracy przymusowej ani kolchozów, a nawet same posiadzenia o zaprowadzeniu tych kooperatyw rolnych były karane więzieniem. Aresztowań było mało i wołano o powrót Polaków z zagranicy.

Myślałem więc, że wpływ Jalty ograniczy się na ustaleniu nowych form życia ekonomicznego, a nawet bronilem rząd warszawski przed posądzeniem go o komunizm.

Byłem w błędzie, ponieważ po zlanu się obu partii socjalistycznych, rząd reżymowy sam ogłosił dążenie do zaprowadzenia pełnego marksizmu, a w znaczeniu dzisiejszym — komunizmu i zupełnemu poddaniu się polityce wschodniego sąsiada czyli zaprowadzenie stalinizmu w Polsce.

Ostatecznie przekonały mnie opisy, niewolnictwa w Rosji przez Krakowieckiego (Kolyma) Czapskiego (Na nielndzkiej ziemi), Grubińskiego (Między młotem a sierpem), oraz rozmowy z uchodźcami z Rosji.

Co inni mówią i piszą

## Bezowocną Paryską Konferencją

Jeden z Czytelników „Ludu” z Minas Gerais pisze nam: Słuchając w radio codziennego sprawozdania z konferencji cze-

reń wice-ministrów w Paryżu zacząłem się zastanawiać, jaki cel może mieć groteskowa konferencja nadająca się do umiesz-

czenia jej w jakimś komunistycznym piśmie lub wyłączenia jej jako oryginalność w swoim rodzaju w jakim tea-

trzyku kabaretowym. Co się bowiem dzieje na tych zebraniach; młóci się słomę; z jednej strony delegaci państw zachodnich przytaczają przez przeciąg 12 tygodni te same argumenty aż do znużenia — z drugiej strony delegat sowiecki robi czasem pozorne ustępstwa, by dnia następnego wystąpić z jakimś horrendalnym wnioskiem, który z góry jest nie do przyjęcia i sabotuje wprost wszelkie porozumienie się. Pikanteria polega na tym, że nie chodzi tu o żadne merytoryczne załatwienie sprawy, lub o usunięcie przeszkód w porozumieniu się między państwami, lecz chodzi tylko o ułożenie porządku obrad, jakiejś możliwej konferencji w przyszłości dla czterech ministrów spraw zewnętrznych.

A wszak do tych obrad nie zasiada byle kto, lecz prowadzone są przez poważnych mężów stanu o wysokiej randze ministrów i ambasadorów, więc muszą mieć jakiś cel; przyszedł więc do następnego rezultatu:

Po utworzeniu Paktu Atlantyckiego i Rady Europejskiej, po konferencji Brukselskiej, na której państwa zachodnie zobowiązały się przyspieszyć swoją gospodarczą i wojskową mobilizację, — po ognistych przemówieniach Trumana i Achesona, którzy wreszcie wyszli ze swej dotychczasowej rezerwy — władcy Kremlina nadstawili uszu, wytyczyli słuch i nieco zafaszerowali, zaproponowali konferencję międzymilitarną. Gdy jednakże po jakimś czasie cała akcja ograniczyła się do zamianowania naczelnego wodza generała Eisenhowera i do sprzeczek przy obsadzaniu dalszych dowódców jeszcze nieistniejącej armii, — gdy Francja zamiast 10 dywizji wystawiła nie więcej niż 2 — gdy Anglia nie wysłała poza początki mobilizacji, oskarżając Stany Zjednoczone że nie dostarczają dostatecznej ilości surowców, — gdy u innych członków Paktu Atlantyckiego zainstalił zupełny zastój. Rosja zmieniła swoje poglądy i wydała towarzyszowi Gromycze rozkaz doprowadzenia konferencji ad absurdum, czyli wyrażając się bez ogródek, nakazali mu „bimbać sobie” z całej konferencji, co też uczynił z mistrzowską dyalektyką, którą opanowuje znakomicie.

Jeżeli państwa zachodnie rzeczywiście dążą do pokoju światowego, jeżeli chcą zaprowadzić ład i porządek w świecie, jeżeli wreszcie, co nas Polaków najwięcej obchodzi, chcą uwolnić jęczące narody z pod jarzma sowieckiego — to należy zaniechać błędnych kosztownych i upokorzących konferencji z perfidną Rosją, lecz raczej należy zwołać konferencję wszystkich zainteresowanych państw i doprowadzić politykę gospodarczą i militarną do wspólnego mianownika to jest do jedności.

### MENUET PADEREWSKIEGO I TRUMAN

„Paderewski uczył mnie kiedyś jak należy grać menueta jego kompozycji” — oświadczył prezydent Truman delegacji fabrykantów fortepianów i pianin, która wjechała mu w Białym Domu prezent — pianino zbudowane z surowców, pochodzących z państw — członków ONZ. Prezydent Truman zasiadł do pianina i zaimprovizował krótki koncert, grając między innymi również menueta Paderewskiego. „Są tacy, którzy sądzą, że Ameryka wyszaby lepiej na tym, gdybym uprawiał zawodowo muzykę” — powiedział zarłotliwie prezydent Truman. „Jestem jednak innego zdania”.

Sarna e Coccias?  
ANISARNA TEL  
o último recurso =



SŁOWO BOŻE

NA IX-tą NIEDZIELĘ PO ZESŁANIU DUCHA ŚW. (Ewangelia zapisana u św. Łukasza w rozdziale XIX)

W on czas: Gdy się przybliżył Jezus do Jeruzalem, ujrząwszy miasto, płakał nad niem, mówiąc: Iż gdybyś i ty poznała i w ten dzień twój, co ku pokojowi twemu; a teraz zakryte jest od oczu twoich. Albowiem przyjdą na ciebie dni, i obtoczą cię nieprzyjaciele twoi walemi i oblegną cię, i ścisną cię zewsząd; i na ziemię cię obalą i syny twoje, którzy w tobie są; a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu: dlatego, iżżeś nie poznała czasu nawiedzenia twego. A wszedłszy do kościoła, począł wyganiać sprzedające w nim i kupujące, mówiąc im: Napisało, iż dom mój, dom modlitwy jest. A wyszyc go uczynili jaskinią zbójców. I uczył na każdy dzień w kościele.

„Przydział mnie odzieniem zbawienia“ (Lz. 69,10)

W obecnym roku przypada 700-letnia rocznica Objawienia Szkaplerza Karmelitańskiego świętemu Szymonowi Stook.

Szkaplerz święty zdobył pierśi naszych ojców i nam drogi być powinien.

Drogocennym jest dla nas Różaniec, nabożeństwo mile sercu naszemu, bo uczy nas nie tylko uciekać się do Maryi ale i naśladować Jej cnoty.

Kochany Cudowny Medalik jako drogą pamiątkę, którą Dziewica Niepokalana obdarzyła rodzinę świętego Wincentego a Paulo.

Lecz najwięcej pociąga nas szkaplerz święty jako znak Jej specjalnej opieki za życia, przy śmierci i na drugim świecie.

Łaski i błogosławieństwa przywiązane do tego znaku zbawienia są tak wielkie, że przechodzą najmielsze nadzieje, a jednak są prawdziwe, bo potwierdzone powagą najwyższych Pasterzy.

Boć nie wystarczy nosić szkaplerz czy medalik szkaplerzny, ale trzeba nim żyć. Żyć należy prawdziwe nabożeństwo do Maryi przez naśladowanie Jej cnót, a zwłaszcza zachować czystość wedle swego stanu.

Z okazji 700-letniej rocznicy Objawienia Szkaplerza

Karmelitańskiego, niech każdy z nas nosi na sobie ten znak zbawienia.

Niech przyjmie go młodzież nasza; by żyjąc pod płaszczem macierzyńskiej opieki Maryi święcie i niewinnie przeszła przez życie.

Niech Szkaplerz Karmelitański zdobi pierś ojców i matek jako puklerz cnoty i znak gorącej miłości ku Maryi. A tak błogosławieństwo Jej w dniach trudu i upalenia codziennego życia, zawiśnie nad nami.

Niech nim odziani będą ci, których kres ziemskiej pielgrzymki dobiega końca i Maryi niech polecają swą ostatnią godzinę, a słodko i z usmiechem szczęścia zjeżdżają tego świata.

W ten sposób żyje się na nas wszystkich obietnica dana św. Szymonowi Stook, iż kto nosić będzie ten szkaplerz dostąpi obfitych łask za życia, i uchroni się od ognia piekielnego, żyje się także i druga obietnica Maryi zana Papiężowi Janowi XXII, że, ci wszyscy, którzy umrą odziani tym szkaplerzem, w pierwszą sobotę po śmierci wywołani zostaną za Jej przyczyną z płomieni czysoczych i wprowadzeni będą do nieba.

X. W. S.

Zmarł biskup rumuński

Rzym, (IC) — Do Rzymu nadeszła wiadomość, że biskup Walery Trajan Frentiu z Oradea Mare w Rumunii zmarł w więzieniu z wycieńczenia i tortur.

Liczący 76 lat życia biskup aresztowany był razem z resztą rumuńskiej hierarchii kościelnej przed dwoma laty. W więzieniu komuniści podawali sędziwego biskupa wyszukanyemu torturom, pozostawiali go przez szereg dni na zimnej i mokrej posadzce bez jedzenia i okrycia. Umęczony biskup zmarł w lochach tyrańskiego komunizmu.

P. Kazimierz Pietrzak ofiarował na Fundusz beatyfikacji Królowej Jadwigi Cr.20.00

Wspomnienie pośmiertne

W dniu 3-go lipca, b. roku zmarł w szpitalu »Pronto Socorro« w Porto Alegre śp. Władysław Michalski, długoletni członek i skarbnik »Zjednoczenia Matki Boskiej Częstochowskiej« i Tow. »Ligi św. Kazimierza«. Jedną i drugie Towarzystwo straciło jednego z najgorliwszych członków i pracowników na niwie społeczno — religijnej. Wszędzie, gdy tylko rozchodziło się o chwałę Bożą i dobro obu tych Towarzystw, śp. Władysław Michalski szedł w pierwszym ogniu, nie oglądając się na nic i na nikogo, tylko na Boga i na dobro wiary św., której się nie wstydził, ale wyznawał ją czynem w wszystkich okolicznościach swego naprawdę pięknego życia. Dlatego też cieszył się powszechnym szacunkiem i czcią a śmierć jego spowodowana tragicznym wypadkiem okryła wielkim smutkiem wszystkich towarzyszy jego i tę niezliczoną ilość osób, które odprowadzały jego szczątki śmiertelne na miejsce wiecznego spoczynku. Wśród tej rzeszy zgromadzonej koło zwłok śp. Władysława, wróć wszystkich obecnych zwracał się ku osobie, która największą przejęta była boleścią, mianowicie ku matce, która mając lat przeszło 80, polecała swe najstarsze dziecko dobroci Bożej i dla której wszyscy obecni składali wyrazy najserdeczniejszego współczucia. Niemniejsze współczucie składało i czcigodnej małżonce śp. Władysława i synowi i córce jego.

»Zjednoczenie Matki Boskiej Częstochowskiej« i »Liga św. Kazimierza« w sposób szczególny bierze udział w smutku całej zacnej i dobrej rodziny śp. Władysława Michalskiego, zapewniając ją, że postać śp. Władysława pozostanie na zawsze w pamięci obydwoh organizacji. Wujot.



JULIA CZAPIEWSKA

Dnia 19-go czerwca b. roku na kolonii Murici zmarła śp. Julia Czapiewska, licząc 88 lat. Urodzona na Pomorzu w Polsce, przybyła do Brazylii wraz z rodzicami w roku 1878, gdzie wyszła za mąż za Franciszka Iwanowskiego. Była gorliwą katoliczką; wychowała liczną rodzinę.

Księżdzu Proboszczowi Halamie oraz z wszystkim tym, którzy brali udział w pogrzebie serdeczne »Bóg zapłać!« Edmund Czapiewski

Specjalista Chorób Oczu DR. SZYMAŃSKI

wznowi przyjąca w dniu 1-go sierpnia r. b. Porady i operacje od 13-tej do 17-tej godziny. Rua Candido Lopes 128 — Edificio dos Comerciantes.

ZŁOTE GODY Państwo Franciszek i Helena ze Znamieckich Flizikowscey będą obchodzili 16-go lipca b.r. złoty jubileusz szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Pan Flizikowski jest znanym artystą - malarzem i wiele kościołów w Brazylii zawdzięcza mu swą piękną szatę artystyczną. P. Flizikowski i Jego Małżonka są gorliwymi czytelnikami »Ludu«. Łączymy serdeczne gratulacje. REDAKCJA

LISTY Z MISIONES

„Gdy żółądek pełny“ — Uroczystości narodowe w Posadas i w Governador Roca

Przygotowuję dalsze artykuły dla kochanego »Ludu«, bo mam dowody, że poprzednie niejednemu zaciekały, a Redaktor miał materiał gotowy.

Lecz spełniła się i na mnie stara prawda: »Gdy żółądek pełny — duch gnusnieje!«

W 25-letniej pracy dziennikarskiej na samym sobie przekonałem się, że najlepsze prace w zakresie, najlepiej przemyślane myśli wyszły z pod pióra wtedy, gdy ciało poddane było uciążliwemu. W takich okolicznościach duch się unosi i sprawniej pracuje. Tu tkwi sekret, że natchnieni poeci, w niebawiegi muzyki i inni mistrze zjawiają się w narodach nie wtedy gdy te są w dobrobycie i stawie, lecz w ucisku i nieszczęściu.

U nas, w Misiones, miesiące letnie są naturalnymi wakacjami w pracy. Ustaje wszelki wysiłek gospodarczy; panuje poniekąd zastój; dopiero w jesieni zaczyna się ożywienie. W kwieciu rozpoczynają się żniwa herwowe, które z braku robotnika, przewlekają się do wiosny. W maju zaczyna się skup tytoniu i wtedy nastaje ożywienie spotęgowane do najwyższego stopnia.

Te przemiany i ja przeżywałem w moim warsztacie. W lecie mniej pracy, mniejsze dochody, duch buja; w jesieni i zimie — nawał pracy pożera czas; duch zajęty materia unosi się — gdyż materia go obciąża.

Kolonja polska w Posadas rozłożyła uroczystości trzecio-majową na raty. Pierwsza część odbyła się dnia pierwszego, druga dwudziestego maja.

Korzystając z przejazdu księdza Dr Filipa Dachowskiego i »feriado«, w dniu 1-go maja zamiast pójść na cywilne manifestacje robotnicze w centrum miasta, Polacy licznie zgromadzili się w kaplicy świętego Wincentego na Mszę świętą na Palomar. Odśpiewano najpierw Go-

dzinki do Najśw. Panielki, potem Msza święta ze śpiewami polskimi i kazaniem patriotyczno-religijnym księdza Dachowskiego. Po południu odprawiono polską Mszę. Zaś w dniu 20-go maja na intencję Polonii odprawiono się nabożeństwo polskie, potem zebrano się w domu p. Mariana Klikasa na »asado«. Przed obiadem odbyło się zebranie celem zorganizowania stowarzyszenia polskiego, bo dotychczas działał Komitet tymczasowy. Wpisano się zwyż 50 członków i uzupełniono zarząd. Po obiedzie najpierw młodzież, potem i starsi wesoło zabawiali się przy muzyce — z przerwą, do późna w nocy.

W dniu 3-go Maja kolonia polska skupiająca się przy pięknym kościółku murywanym, pod wezwaniem św. Kazimierza, nie mogąc w Wielkim Poście z większą swobodą obchodzić uroczystość swego Patrona, w tym dniu dała wyraz swym uczuciom.

Pierwszą Mszę uodpował ks. Proboszcz Adolf Skrzypczyk, sumę z kazaniem patriotyczno-religijnym ks. Dachowskiego. Po nabożeństwie przy »asado« przemówił o Konstytucji p. Antoni Czajkowski, po polsku i hiszpańsku.

Urządzono też kiermasz, który przyniósł kilka tysięcy pezów dochodu na budowę domu parafialnego. Bo Kazmierzowo ma się stać siedzibą księdza proboszcza, obecnie parafii Corpus. Dotychczas mieszka w miasteczku nad rzeką Paraná i wyjeżdża do kaplicy w formie wachlarza, gdy nasi Rodacy zbudują mieszkanie, będą mieli kapłana wśród siebie, a on będzie miał drogi do kaplicy skrócone, których ma już 5.

O kolonii Governador Roca warto pisać obszerniej, aby nasi Rodacy w świecie dowiedzieli się o dziełach Rodaków w Kazmierzowie, lecz na dziś byłoby zaduzo, co jednak uczynię innym razem.

Uroczystość św. Wincentego a Paulo

Ku uczczeniu św. Wincentego a Paulo, założyciela Zgromadzenia Księżzy Misjonarzy i Zgrom. Sióstr Miłosierdzia, oraz patrona kościoła i seminarium misjonarskiego, odbędzie się w dniach od 19-go do 22-go uroczyste Triduum przygotowawcze do samej uroczystości, która w kościele Księżzy Misjonarzy w Kurytybie będzie obchodzona w niedzielę, dnia 22-go b. m. W czasie wieczornych nabożeństw Triduum każdoniedzie przedstawia słuchaczom niezwykłe życie i cnoty tego wielkiego świętego, apostoła miłosierdzia i odnowiciela duchowieństwa.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

CZESKA USTAWA PRZECIW KOŚCIOŁOWI

Praga, (IC) — Komunistyczny reżym czeski przygotował nową ustawę, skierowaną przeciw Kościołowi katolickiemu. Ustawa, która ma być wkrótce ogłoszona w formie dekretu reżymowego, lub raczej bolszewickiego ukazu, zakazuje zakonnikom noszenia stroju zakonnego.

W walce z zakonami reżym Pragi usunął zakonnice ze szpitali, odebrał przełożonym zakonnikom prawo kierowania

zakonnicami oraz usiłuje zatrudnić w formie świeckich pielęgniarek siostry zakonne, które dotychczas pracowały w szpitalach. Wyznaczono również dzień 26-go czerwca na rozpoczęcie letnich kursów dla katechetów, którzy mają przejść przeszkolenie komunistyczne, by — jak stwierdza komunikat władz czechosłowackich — uczenie religii nie kolidowało z ideologią marksizmu.

PIELGRZYMI W LOURDES

W zeszłym roku przybyło do Lourdes we Francji milion pielgrzymów. Podróż odbyli w różny sposób: koleją, omnibusem lub aeroplanem.

Wśród nich było sześciu kardynałów, dwóch nuncjuszów apostolskich, 59 arcybiskupów i 205 biskupów.

Odprawiono na tych miejscach świętych 49,260 Mszy świętych a przy samej grotcie rozdano 1.187,000 Komunii świętych.

Przybyło również w zeszłym roku 27.556 chorych do Lourdes, szukając ulgi w cierpieniach u Najśw. Maryi Panny.

Fabrica de Tintas, Esmaltes e Vernizes „ROCHEDO“ Werneck & Cia Ltda. Wyroby »ROCHEDO« Skład: CASA DOS PINTORES — Praça Zacarias, 12 Fabryki w CAMPO LARGO i w SEMINARIO — Rua Bispo D. José, 3.500 BIURO: Praça Zacarias, 12; — Telefon 2694 — Caixa Postal, 347 Adres telegraf. »Werneck«. CURITIBA — PARANA

Radios Philips Revendedores autorizados Casa Tarobá STIER & STIER Avenida João Pessoa, 111, 115. CURITIBA — PARANA CASA CRUZEIRO Sielski, Sbalqueiro & Cia Praça Coronel Enelas, 152 Żelastwo, naczytnia kuchenne, szkło, farby, oleje, pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty i t.p. — CENY NISKIE

REUMATISMO DORÉS EM GEPAL LINIMENTO (o BALSAÑO) SANTA HELENA



JOTAVES

# Cześć Pionierom!

Dnia 24-go czerwca upłynęło ćwierć wieku od chwili przybycia do Rio da Areia drugiej grupy osadników. (Daty przybycia pierwszej grupy nie mogłem ustalić).

Naszym sąsiadem był s.p. Wojciech B'igas, człowiek poważny, inteligentny i uczciwy.

Były to czasy kiedy ziemię tutaj przeważnie nie należało do nikogo i można było swobodnie ograniczyć kawał ziemi... o ile jeszcze nie było na niej "posseira", ani żadnych zabudowań. Natomiast za ziemię już ograniczone trzeba było płacić po kilkaset milrejsów za "posse".

Były to trzy wielkie "fazendy" należące do amerykańskiej kompanii "Lumber", która w roku 1926-tym dokonała pomiaru swoich ziem i odtąd każdy osadnik musiał już wypłacać ratami swój kawałek ziemi po cenie 180 do 220 milrejsów za akier. Przy pomiarze nadano tej miejscowości nazwę "Rio Pretinho" (lecz nazwa ta pozostała tylko na najstarszych dokumentach; później przyjęła się nazwa "Rio da Areia de Baixo").

Na osadnika — jak wszędzie na nowych koloniach w "sertonach" — czyhały nieomal na każdym kroku, różne niebezpieczeństwa: jadowite żmije jararacas, dzikie zwierzęta i t. d.

Ponadto nadciągały tu wtedy dzikie bandy tak zwanych "jagunços".

Z długich opowiadań s. p. B'igas, o owych czasach, krótki tylko podam wyjątek:

«Ana Poloneza»  
Tak ją zwano. Była pochodzenia polskiego, zamężna z wankiem Indianina; przybyła tutaj z pierwszą grupą osadników; znałem ją dobrze.

Ana Poloneza z mężem, zobaczywszy pewnego czasu jagun-

ców, opuścili pośpiesznie swój domek i uciekli do lasu każdej winną stronę. Nie było czasu zabrać nawet najpotrzebniejszych rzeczy. Wkrótce Ana zgubiła się w gąszczu. Tułała się wśród borów całymi tygodniami, zdobywając żywność z nadludzkim wysiłkiem. Stara, grube paprocie, w które obfitowała puszcza dostarczały jej pożywienia, lecz wiele ją to kosztowało! Paprocie 10 średnicy 20 do 30 cm, mierzyły od dwóch do trzech metrów wysokości. Alias biały i miękki stanowił "serce" podobne do batata i można się było nim pożywić w razie ostateczności. Lecz Anna Poloneza nie wzięła z sobą nawet najmniejszego noża; rozrywała więc rękami ową masę paproci do samego rdzenia, którą wydobycy — spożywała. Po długim czasie tego błędzenia i głodu — odnalazła drogę do domu. Był

to raczej wynędzniały szkielet ludzki. Ciało z palców rąk było zupełnie zdarte od ciągłego drubania w paprociach...

Na nowej kolonii, na początku wszystko było trudne. Wiele z pierwszych osadników - pionierów, walczących na każdym kroku z dżikiem otoczeniem — pochłonęła puszcza, jako swe ofiary.

Jedni padali na polu walki o byt, zasypali Ich nowe mogiły wśród lasów; drudzy pozostali przy życiu, prowadzili nadal z pomocą Bożą rozpoczęte przez odchodzących pionierów dzieło... Brnęli odważnie wśród czasu i lasu... do lepszej przyszłości... do rozwoju...

S. p. Wojciech B'igas, Piotr Pawlak, Franciszek Maćkiewicz, Fr. B'igas, L. Kwiatkowsky, Lewosaki — oto osadnicy-pionierzy, którzy założyli podwaliny pod dzisiejszą kwitnącą kolonię Rio da Areia de Baixo.

Cześć pionierom!

## O wszystkim po trochu...

Dnia 24-go czerwca b.r. odbyła się bardzo piękna festa na kolonii Rio da Areia de Baixo.

Mszą świętą celebrował Wielebny Ksiądz Hermenegildo Góralski, który po odczytaniu Ewangeli wygłosił bardzo piękne kazanie o cudownym rozmnożeniu chleba.

Podczas Mszy świętej ministrant użył poraz pierwszy ślicznych o bardzo pięknej tonacji srebrzystych dzwonków (wartości blisko 500 kruczejrów) — nawet w Matryx pewnie takich nie ma — które ofiarował Pan Antoni Sopczyk dla naszej kaplicy. Piękne są owe dzwonki i piękny jest porządek Pana Sopczyka.

Henryk Zella jest "starszym" czyli wiceprezesem (prezesem jest Ks. Góralski) Komitetu Kościelnego. Ten Henlo to idealny

chłop. I pracowity. Dwolił się i troił aby festa dobrze wypadła.

«Wielgi» Felek tym razem niewiele mógł pomóc około festy bo ugryzła go jadowita żararaka i leżał w łóżku kilkanaście dni; teraz już łązi lecz pracować nie może. Szczęście, że w kilka godzin po ugryzieniu znalazły się zastrzyki z Instytutu Butantan.

Żararaka to jadowite i dość często spotykane stworzenie. Coatira jest gorsza lecz o wiele rzadsza. Dobrze byłoby łapać jadtwe żmije i wysłać do Instytutu Butantan, São Paulo, caixa postal, 65. Instytut przysłałby odpowiednie instrukcje i zastrzyki. Nie trzeba być zoologiem aby złapać żararakę; trzeba tylko zachować bardzo wiele ostrożności, aby nie ugryzła, bo jeżeli utnie a niema pod ręką zastrzyku to soro anti-otidico to wtedy naj-

częściej pozostaje jedno wyjście: przemieścić się do żywota wiecznego.

W naszej kolonii jest sporo żararak. Niedawno temu złapałem dwie wielkie, jedną na podwórku a drugą w stodole. Widać przyszyły sobie łowić myszy. Mam teraz aż coś 5 kotów bo koty są bardzo pożyteczne do łowienia myszy, ale trzeba je przyzwyczaić aby «siedziały» w stodole a nie pakowały łbów w garnki z fizonem.

Każde stworzenie praysda się na coś; przykład dobre «wyuczone» pieski też są potrzebne, bo gdy brak psów to i graxai, irara albo rapaza po wybierają kury w biały dzień.

No, ale rozpisalem się o różnych «bichos» i o mało byłbym zapomniał napisać o dniach poprzedzających festę:

Odbywały się nowenny, podczas których, od czasu do czasu foguety i bomby «relampagowały» pod niebiosy, niosąc do chmur coraz to nowe zapasy materiałów wybuchowych, które unosząc się nad globem ziemskim — eksplodowały zsyłając echa na ten padół ziemski gdzie płonęła olbrzymia fogueira czyli stos drzewa przypominający nieco piramidę egipską. Niektórzy są świątce przekonani, że ogień z takiej fogueiry nikogo nie oparzy i można przez niego spokojnie przejść bos... i nie będzie bąbelków, ale kolonisci nie są tak skłonni aby zaraz we sąstko uwierzyć, więc nie kwapili się w żarzące węgle.

To co u góry napisałem, na kolonii nazywa się «daç» w gazetce.

Jotaves

## Sprawy gospodarcze

— 100 milionów kruczejrów pożyczki udzielił Bank Brazylijski Kompanii Kolejowej Rio Grande do Sul na ulepszenie sprzętu kolejowego.

— Około pół miliona kilo ryżu wysła Brazylia do Indytak oświadczył jeden z członków Międzynarodowego Funduszu Pomocy dla Dziecka; jak wiadomo, w Indiach panują wielki głód.

— 11 milionów kłści bananów zamówiła Argentyna w Brazylii.

— Eksport kawy, w zeszłym miesiącu, czerwcu, z Brazylii wynosił 949.138 worków; najwięcej wyszło kawy przez port Santos, bo 423.302 worków; przez port Rio de Janeiro — 303.537; port Paranaguá wyeksportował 147.493 worków.

— Brazylia przeprowadza z Japonią umowę w sprawie wymiany brazylijskiego ryżu za japońskie statki.

— Sząd angielski, wobec ostatnich wypadków w Persji, okazuje wielkie zainteresowanie się zylami ropy w Brazylii.

## DR. CLEMENTE PROCOPIAK

LEKARZ — Klinika dla dzieci.  
Choroby kobiece. Porody.  
Klinika Medyczna  
Ondas curtas i ultra-curtas, raios ultravioleta com quimador de cadmio. — Raios infra vermelhos.  
Ondas Ultrasonoras  
Kons. Edificio João Alfredo 80, 3-cie piętro. Telef. 4679. Res. Rua Cel. Duclido 881 — Curitiba

## PARTIDO REPUBLICANO

Para Vereador

## Antonio Domakoski

MUNICIPIO DE CURITIBA

Władysław Anders

# Bez ostatniego rozdziału

Wspomnienia z lat 1939 — 1946

(Bez pozwolenia Autora, przedruk wzbroniony)

104)

Z jakim wynikiem? Wieczorem tegoż dnia Churchill zawiadomił, że Stalin zażąda następujących zmian w formule brytyjskiej:

1) w zdaniu «W uznaniu mającego nastąpić porozumienia, rząd polski przyjmując linię Curzona jako linię demarkacyjną między Polską a Z. S. S. R.», zamiast: «linię demarkacyjną» — «podstawę granicy».

2) zamiast zdania: «Postanawia się, że rząd polski jednociel narodowej pod przewodnictwem premiera Mikołajczyka zostanie natychmiast utworzony na ziemiach oswobodzonych przez armie sowieckie», zdanie: «Postanawia się, że rząd polski jednociel narodowej, zgodnie z porozumieniem, osiągniętym pomiędzy Rządem Polskim w Londynie i polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego w Lublinie, zostanie natychmiast utworzony na ziemiach już oswobodzonych przez armie sowieckie».

Słowem, Stalin przerabiał każdy wniosek brytyjski z powrotem na swoje pierwotne określenia bez zmiany.

Okazało się, że po Teheranie Churchill nie mógł wydobyć od Rosjan odstąpienia choćby na krok od ich żądań, więc sam uznał, że trzeba na razie przerwać te narady, oraz że Mikołajczyk, Romer i Grabski powrócą do Londynu bez wyniku.

Prezes Grabski, w rozmowie w cztery ocy z Molotowem 15-go października, domagał się rezygnacji Sowietów tylko ze Lwowa i zagłębia naftowego. Molotow odmówił. Premier Mikołajczyk, zegnając 18-go Stalina, również w rozmowie w cztery ocy domagał się tylko tego samego. Stalin odmówił.

W rozmowie premiera Miko-

łajczyka z Bierutem, głową komitetu osadzonego w Polsce przez Rosję, 17-go października, istotne zdanie Bieruta brzmiało:

— Myśmy wzięli odpowiedzialność za demokratyzację Polski i dlatego musimy mieć większość w rządzie.

Gdy mówiło się w Londynie o rządzie z pięciu stronnic, z których jedno miało być komunistyczne, prawdziwe stanowisko Rosji wyrażało się w tym oświadczeniu Bieruta: komunistki muszą mieć większość.

19-go października 1944 odlecieli z Moskwy Churchill i Eden, a nazajutrz Mikołajczyk, Romer i Grabski.

Po powrocie do Londynu Mikołajczyk zdał sprawę z obrad w Moskwie na posiedzeniu rady ministrów 24-go października i na tajnym posiedzeniu Rady Narodowej 27-go, gdzie streścił w zakończeniu swej mowy stan rzeczy w ten sposób:

— Mam przed sobą nagą rzeczywistość. Bez uznania linii Curzona i uszanowania — raczej formalnego, jak sądzę, niż merytorycznego — prestige'a sowieckiego w sprawie Komitetu Wyzwolenia Narodowego, nie ma możliwości ułożenia stosunków polsko-sowieckich. Co gorzej, w sprawie granicy wschodniej mamy przeciw sobie wspólny front anglo-sowiecki, przy biernym, jak dotąd, stanowisku Stanów Zjednoczonych. Do tego trzeba nam się będzie ustosunkować. Nie mam przy tym wrażenia, by Sowietom bardzo zależało na definitywnym związaniu się w sprawie stosunków z Polską; są raczej raczej pod naciskiem Londynu, który dąży do ułożenia stosunków polsko-sowieckich, jakkolwiek muszą stwierdzić, że atmosfera w czasie pobytu i za-

chowanie się praży sowieckiej w tym okresie były znacznie lepsze, aniżeli za naszego poprzedniego pobytu.

«Nie jest oczywiście obojętną rzeczą,

1) że w sprawie granic Polski na północy i zachodzie istnieje realna możliwość — w razie naszej zgody na linię Curzona — uzyskania formalnego zobowiązania i gwarancji ze strony Wielkiej Brytanii i Sowietów przyznania Polsce następujących terytoriów: Prus Wschodnich (z wyłączeniem Królewca), Gdańska, Pomorza szczyńskiego po Odry i dalej na południe wzdłuż Odry, oraz całego Śląska (stanowisko Stanów Zjednoczonych w tej sprawie wymagałoby jeszcze wyjaśnienia);

2) że w razie osiągnięcia porozumienia i wyłonienia nowego rządu polskiego, rząd ten objąłby administrację państwa, a rząd sowiecki podpisałby ze swej strony zobowiązanie niewręcania się do wewnętrznych spraw Polski;

3) że powstałoby warunki do podpisania z rządem sowieckim traktatu przyjaźni i wzajemnej pomocy, oraz umów dotyczących opeji, zwrotu mienia, zwolnienia aresztowanych i t. d.;

4) że powstałaby możliwość przedłożenia i rewizji polsko-brytyjskiego układu o wzajemnej pomocy z 25-go sierpnia 1939 do czasu trwania traktatu brytyjsko-sowieckiego z 26-go maja 1942, zawartego na lat dwudziścia.

«Wszystko to nie są rzeczy drobne, zwłaszcza gdyby stały się one przed uwolnieniem reszty Polski i rozpoczęciem szereżkich represji, spowodowanych niepowodzeniami Komitetu, grożących nowym rozlewem krwi i konsekwencjami, których końca dziś przewidzieć nie można.

«Przedstawiłem państwu faktyczny stan rzeczy. «Oświadczam, że żadnego zobowiązania na siebie nie wzię-  
łem, zdając sobie sprawę zarówno z odpowiedzialności jak z

konieczności wspólnych decyzji wszystkich, od których to decyzji zależy przecież przyszłość naszego państwa i jego niepodległość.

«Rozważa państwo sytuację w swych suńienach, z całym poczuciem odpowiedzialności, i swą radą i opinią wskaże drogę, jaką należy wybrać w tej decydującej i historycznej dla Polski chwili.

Rada ministrów rozpoczęła obrady nad wynikami rozmów w Moskwie 30-go października. Wobec ujawnionych wątpliwości zwrócono się do rządu brytyjskiego z szeregiem pytań. Były one przedmiotem narad gabinetu brytyjskiego 31-go, a z odpowiedzi, otrzymanej 2-go listopada już po dalszym posiedzeniu rady ministrów tegoż dnia, wynikało, że 1) zgoda Polski na granicę wschodnią według t. zw. linii Curzona ma być ostateczna od razu, a w sprawie granicy zachodniej poparcie brytyjskie będzie udzielone dopiero po załatwieniu na konferencji pokojowej, oraz że 2) rząd brytyjski skłonny jest dać gwarancję niepodległości państwu polskiemu tylko łącznie z rządem sowieckim. Tegoż wieczora 2) listopada Churchill w rozmowie z Mikołajczykiem, Romerem i Raczyńskim

żądał w bardzo ostrym wystąpieniu niezwłocznej odpowiedzi polskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poszukujemy panny do pracy w sklepie. Zarobek dobry. Utrzymanie przy rodzinie.

Stefan Prokopiak, Sorvetaria e Leitaria, rua Coronel Claudio, 272 — Ponta Grossa — Paraná

DRUT KOLCZASTY, motyki, kosy, siekiery, obcegi, młotki, maszyny do mielenia mięsa, brytawy, maszyny do cięcia włosów, karabiny i sztucery do polowania, maszyny do szycia ręczne.

FLORECKI — Rosário, 64.



Para o bom funcionamento do ESTOMAGO e INTESTINOS  
USAP  
FLMIR WESTPHALEN

## WIELKA FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH STANISŁAW SZCZYPIOR

40 lat pracy dla dobra Rolnictwa Parańskiego  
Fabryka sławnych młocarek i najlepszych jakościowo maszyn w Stanie Parana.

Konserwacja i naprawa wszelkich maszyn.

CONTENDA — Paraná

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC

CASA DE SAÚDE

Dr. Moysés Paciornik

Zorganizowany na sposób kliniki północno-amerykańskich.

FORÓD BEZ BÓLU

Rua Lourenço Pinto, 83 — Fone 444 — CURITIBA



Henryk Sienkiewicz

# Krzyżacy

POWIEŚĆ

176)

Ku wielkiemu zdziwieniu dworzan i gości księżna płakała długo, powtarzając: „O Jezu, o Jezu miłosierny! — poczem podniosła Zbyszka z kłęczek i rzekła:

— Płaczą po niej, po mojej Danuście, i płaczą nad tobą. Bóg tak wszelako zrzędził, że na nie były twoje trudy i na nie teraz nasze łzy. Ale ty mi praw o niej i jej śmierci, bo choćbym de północna słuchala, nigdy nie bądzie mi tego dosyć.

I wzięła go na stronę, tak, jak poprzednio brał go pan z Taczewa. Ci z gości, którzy nie znali Zbyszka, poczuli dopytywać o jego przygody, i w ten sposób przez jakiś czas wszyscy rozmawiali tylko o nim, o Danusi i o Jurandzie. Dopytywali się także posłowie krzyżacki, Frydrieh von Wenden, komtur toruński, wysłany na spotkanie króla, i Jan von Schönfeld, komtur z Osterody. Ten ostatni, Niemiec, ale rodem ze Śląska, umiejąc dobrze po polsku, z łatwością dopytał, o co chodzi, i wysłuchawszy opowieści z ust Jaska z Zabierza, dworszanina księżki Janusza, rzekł:

— Danveld i de Löwe byli samemu mistrzowi podejrzani, — że zajmowali się czarną magią.

Poczem pomarkował wnet, że jednak opowiadanie podobnych rzeczy mogło rzucić na Zakon cień taki, jaki padał swego czasu na średniowieczny Zakon rycerski, zniesiony w roku 1312 przez Papieża wskutek podejrzenia o herezję, i dodał prędko:

— Tak przynajmniej bajcarze prawili, ale to nie była prawda, bo takich nie masz między nami.

Leż stojący w pobliżu pan z Taczewa odpowiedział:

— Komu wadzi chrzest Litwy, tego może mierzić i krzyż.

— My krzyż na piaszczach nosim — odpowiedział z dumą Schönfeld.

Na to zaś Powala:

— A trzeba go nosić w sercach.

Tymczasem zagrzały trąby jeszcze rozgłoszając, i nadszedł król, a z nim rzem arcybiskup gnieźnieński, biskup krakowski, biskup płocki, kasztelan krakowski i kilku innych dygnitarzy i dworzan, między którymi był i Zyndram z Maszkowic, herbu Słońce, i młody książę Jamont, przyboczny pański. Król mało się zmienił od czasu, jak go Zbyszko nie widział. Na jego dach miał takie same mocne ramię, takie same długie włosy, które co chwila zakładał za uszy, i tak samo niespokojnie strzelające oczy. Zdawało się tylko Zbyszskowi, że więcej ma w sobie powagi i więcej majestatu, jak gdyby się już czuł pewniejszy na tym tronie, który do śmierci królowej nie chciał być zrazu opuścić, nie wiedząc, czy się na nim osiedzi, i jak gdyby świadomy, że teraz był swej niezmiernie potęgą i siłą. Obaj księżta mazowieccy ustawili się zaraz przy bokach pana, od przodu bili powitalne pokłony Niemcy-posłowie, a naokoło stanęli dygnitarze i przedniejsi dworzacy. Mury, okalające dziedziniec, drżały od niustających okrzyków, od odgłosu trąb i grzmienia kotłów.

Gdy wreszcie nastąpiła cisza, posel krzyżacki von Wenden począł coś mówić o sprawach Za-

konu, ale król, gdy po kilku słowach zmiarkował, do czego zmierzają, machnął niecierpliwie ręką i ozwał się swym grubym, donośnym głosem: — Mierzalbyś! Na uciechę my tu przyszli — i jadło a napitek, nie twoje pergaminny, radzi obaczym.

Leż uśmiechnął się przy tym dobitnie, nie chcąc, aby Krzyżak myślał, że mu gniewnie odpowiadają, i dodał:

— O sprawach będziecie czas gadać z mistrzem w Raciążku.

Potem do księżki Ziemiowita: — A jutro do puszczy na łów — co?

Pytanie to było zarazem oznajmieniem, że tego wieczoru nie chce o czym innym mówić, jeno o łowach, w których z całej duszy się kochał, idła których rad na Mazowsze przyjeżdżał, gdy Mało i Wielkopolska mniej były lesiste, a w niektórych ziemiach tak już zaludnione, że im zgola brakło lasów.

Więc po weselały oblicza, bo wiedzieli, że król przy rozmowie o łowach bywa także i wesoły i niezmiernie łaskaw. Księżka Ziemiowit począł też zaraz opowiadać, dokąd pojedą i na jakiego zwierza będą polowali, a księżka Janusz postawił jednego z dworzan, aby sprowadził z miasta króla dwóch brońców, którzy żubry wywodzili z zapadłych kątów kiel za rogi i lamali kości niedźwiedziom, pragnął ich bowiem królów pokazać.

Zbyszko chciał bardzo pojechać z panem, ale nie mógł do niego dostąpić. Z dała tylko księżka Jamont, zapomniawszy wiadomości o ostrej odpowiedzi, jaką swego czasu młody rycerz dał mu w Krakowie, kiwnął mu przyjaźnie głową, dając zarazem znać na migi, aby się do niego przy sposobności zbliżył. Ale w tej chwili jakaś ręka dotknęła ramienia młodego rycerza, i słodki, smutny głos ozwał się tuż przy nim: — Zbyszku...

Młodzian odwrócił się i ujrzał przed sobą Jagienkę. Zajęty poprzednio powitaniem księżki Ziemiowitowej, a następnie rozmową z księżką Januszką, nie mógł dotychczas zbliżyć się do dziełczyny, więc ona sama, korzystając z zamieszania, jakie wywołano przybyciem króla, przysłała ku niemu.

— Zbyszku — powtórzyła — niech cię pocieszy Bóg i Najświętsza Panna.

— Bóg wam zapłać — odpowiedział rycerz.

I spojrział z wdzięcznością w jej modre oczy, które w tej chwili prześwieciły się jakby rosą. Poczem stał przed sobą w milczeniu, bo choć ona przyszła do niego jak dobra i smutna siostra, wydała mu się jednak w swej królewskiej postawie i w świetnych dworskich szatach tak inną od dawnej Jagienki, że w pierwszej chwili nie śmiał nawet mówić jej: ty, jak ongi w Zgorzelcach i w Bogdanów. Ona zaś myślała, że po tych słowach, które wyrzekła, nie ma mu nie więcej do powiedzenia.

I aż zakłopotanie odbiło się na jej twarzy. Ale w tej chwili ruch głośny uczynił się na dziedzińcu, albowiem król zasiadł do wieczerzy. Do Zbyszki zbliżyła się znów księżka Januszowa i rzekła:

Zalosiła to będzie dla nas obojgu uczta, ale mi służ, jakoż dawniej służyłaś.

Więc młody rycerz musiał odejść od Jagienki, i gdy goście zasiadli, stanął przy lawce za plecami księżki, aby zmieniła miski i nalewać jej wody i wina. Służąc, mimo woli spoglądał kiedy niekiedy na Jagienkę, która będąc dwórką księżki na Plocku, siedziała tuż obok niej, — i również mimo woli musiał podziwiać jej urodę. Jagienka od tych kilku lat urosła znacznie, ale zmieniła ją jednak nie tylko wzrost, ale powaga, której nie miała przedtem ani śladu. Dawniej, gdy w

kożusku i z liściem w rozstępnym włosach ganiała na koniu po borach i lasach, można ją było poznać za urzędową chłopką, teraz na pierwszy rzut oka widać w niej było dziaćkę znacznego rodu i wielkiej krwi, taki rozlewał się w jej twarzy spokój. Zbyszko zauważył też, że znikła jej dawna wesołość, ale temu mniej się dziwił, wiedział bowiem o śmierci Zycha. Dziaćka go natomiast najwięcej ta jakowaś jej godność, i z początku zdawało mu się, że to strój daje jej takie pozory. Włosem spoglądał kolejno to na złotą przepaskę, która obejmowała jej białe jak śnieg czoło i ciemne włosy, spadające w dwóch warkoczach na plecy, to na niebieską, obcisłą, a bramowaną purpurowym szlakiem szatę, pod którą rysowała się wyraźnie jej strzelista postać i dziewicza pierś — i mówił sobie: „Iście prawa księżniczka! Ale Ale potem uznał, że to nie tylko ubiór jest przyczyną odmiany, i że choćby teraz wzięła na siebie prosty kożuch, to jużby nie potrafił jej tak lekko brać i tak być z nią śmiałym, jak dawniej

Zauważył następnie, że rozmawia młodzi, a nawet starsi rycerze wpatrują się w nią pilnie i łakomie, a raz, gdy zmieniła przed księżką misę, spostrzegł zapatrzoną i jakby wniebowziętą twarz pana de Lorche, i na ten widok uczuł na niego gniew w duszy. Nie uszedł geldryjski rycerz bezczystości i księżki Januszowej, która poznawszy go, nagle rzekła:

— Widział de Lorche! Pewnie kiem znów się kim kocha, bo cały wygląda jak ośniony.

Zaczem pochyliła się nieco nad stołem, i spojrzawszy w bok ku Jagience, rzekła:

— Zeprawdę, że gasną inne świeczki przy tej pochodni.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Szaleństwo miliardera

Wydawał milion franków dziennie

Luksusowe hotele francuskiej Rivierzy straciły w tych dniach jednego ze swych najlepszych gości, dziaćka z Argentyny, który ostatnie lata swego życia postanowił spędzić w Europie wydając... milion franków dziennie.

Alberto Dodero — tak brzmi nazwisko tego oryginała — pochodził z biednej rodziny włoskiej, która jeszcze przed pierwszą wojną światową wyemigrowała do Urugwaju. Po licznych perypetiach udało się młodemu Alberto kupić na kredyt nieduży tractowiec. Był to rok 1915. Mając spryt i szczęśliwą rękę po czterech latach miał ich już 10 i po zakończeniu działań wojennych — znów na kredyt — uzyskał od Stanów Zjednoczonych 148 statków, przeznaczonych na złom. „Armada“ ta stała się początkiem niesłychanego bogactwa a zarazem początkiem handlowej marynarki Argentyny. Dodero tak potrafił wszystkim pokierować, że stał się prawie wyłącznym właścicielem wszystkich południowo- amerykańskich, a głównie argentyńskich linii okrętowych.

Mając za sobą łaski prez. Perona i jego małżonki, coraz nowych podejmował się robot, budował hotele i kina, słowem stał się potentantem gospodarczym. Ale że łaska pańska na pstrym koniu jeździ, któregoś dnia niespodzianie stracił peronowską łaskę. Na mocy nowej ustawy został wywłaszczony, utracił wszystko co posiadał a jako rekompensatę zadowolnić się musiał ofiarowaniem przez państwo 88 milionami pesos odszkodowania. Stał się „zabrakim“, jak sam zwykł był mawiać, choć zagranicą posiadał dalsze kapitały, z których państwo nie było już w stanie go wywłaszczyć. Wtedy je d n a k spotkała go druga katastrofa.

Lekarze stwierdzili, że pozostało mu już najwyżej trzy lata

żyła. Dziwnym sposobem wszczę w tej opinii byli zgodni. I 62-letni Dodero, ojciec dwu dorosłych synów, postanowił machnąć na wszystko ręką, przemieścić się do Europy i ostatnie dni spędzić tak, jak przystało na miliardera. Nie pomogły sprzeciwy synowskie. Milion franków postanowił wydawać dziennie, i postanowienia dotrzymał. Trzy czteromotorowe samoloty stały zawsze do jego dyspozycji, a tuzin najdroższych samochodów

### IDEALNA SEKRETARKA

W Londynie pracuje idealna sekretarka, która jest mechaniczny robot, skupiający na sobie powszechną uwagę. Prasa donosi, że robot-sekretarka znana jest pod imieniem Zofii. Maszynowa sekretarka oddaje swoim patronom nieocenione usługi.

Wszelkie rozmowy telefoniczne są zawsze wiernie oddane i zapisane z dokładnością oraz bez osobistych dopowiedzeń.

Idealna sekretarka bije wszystkie swoje konkurentki tym, że jest w stanie pracować niezmordowanie przez 24 godzin bez przerwy.

Ponadto nie choruje nigdy. Nie czuła jest na żadne względy sentymentalne.

Wszystkim odpowiada w razie nieobecności patrona: „Pan X wyszedł“, nie wykazując żadnych zmian w głosie.

Sekretarka-robot nie robi oka, nie pokazuje uszmiłkowania

### Na wesoło

#### Nowy kapelusz

Przez trzy tygodnie chodziłam po całym mieście, aby sobie kupić kapelusz. Byłam u 18 modystek, wypróbowałam u każdej z piętnaście kapeluszy i na żaden nie mogłam się zdecydować. Je-

świata stał w garażu jego wspólnie wili „Chateau des Pins“. Przyjęcia wydawane przez niego były słynne na cały świat. Ale też szczęście dopływało mu po katastrofie ponownie. Casino w Monte Carlo nie widziało go chętnie bo nigdy nie wychodził przegrany a jednego wieczora potrafił wynieść stamtąd ponad sto milionów franków.

To też na wiadomość o jego śmierci w kasynie odetchnęło, ale za to hotele i dostawcy żalobne poprzyberali miny. Zrozumiałe. Rzadko który śmiertelnik jest w stanie i chce wydać milion franków dziennie.

warg, nie pudruje się i nie używa perfum.

Sekretarka idealna mówi wszystkimi językami, ale nie rozumie żadnego. Specjalny system urządzeń telefoniczno- elektryczny potrafi zanotować każdy dźwięk mowy ludzkiej.

Dotychczasowe doświadczenia, przeprowadzone w Londynie dały wyniki zadawalające.

Liczni przedsiębiorcy, kupcy w wielkich magazynach zgłaszają zamówienia na nową maszynę-robotę.

Wśród sekretarek wykształconych zapanowało zrozumiałe poruszenie, oburzenie, gniew i zazdrość; wszystko to jednak nie pomaga. Wielu patronów ogląda się na maszynową Zofię.

Opinia powszechna wskazuje jednak, że sekretarki-roboty, mogą dokonać wiele, mogą wyręczyć człowieka w wielu dziedzinach, ale żywej sekretarki nie zastąpią w zupełności...

rzowy, z kokardeczką, z woaletką, młodociany, odpowiedni do wszystkiego, skromny ale elegancki, tani ale w dobrym gatunku, gustowny, zwykowny, zgrabny, wytworny, nie zbyt ekstrawagancki, ale z odrobiną fantazji, — o! taki sobie poprostu zwyciężajmy kapelusik.

Wymęczyłam siebie i wszystkie modystki w całej okolicy, aż nareszcie... jest! Znalazłam odpowiedni model Modystka gdy mi go przymierzyła, zmroziła aż oczy z zachwytu, a potem spojrzawszy na mnie zachwysnęła się, jakby ujrzała przed sobą Gretę Garbo. (Jż to zachwysnęcie doliczyła sobie, potem 20 kruzjerów).

I ja również byłam ośniona swoją głową w nowym modelu, kręciłam nią w prawo i w lewo, patrzyłam z profilu i z tyłu i rozpyliłam się sama nad sobą. Kapelusik kupiłam i szłam w nim ulicą promieniejąca, pewna, że wszystkie spojrzenia płyną za moją ośnioną. Nie mogłam sobie odmówić przyjemności, aby nie wpaść do Marysi. Ale zrobił oczy!

A tymczasem Marysia nie. (Zazdrościła!) Rozmawia ze mną o tym i o tym, opowiada, plotkuje, jakby nigdy nie, jakbym nie była w nowym, prześlicznym kapeluszu. Stałam jak na szpilkach, wreszcie nie wytrzymałam:

— Co powiesz o moim nowym kapeluszu?

— Hm, mam być szczerą? Wyglądasz w nim śmiesznie.

Spojrzałam w lustro. Zrobiło mi się nieprzyjemnie. Rzeczywiście, ta kokardeczka i woaletka wydały mi się nagle śmieszne, a cały kapelusik nieudany. Co za fason, jak ja to mogłam wybrać?

Odeszałam z ciężkim sercem i miałam zamiar wrócić do modystki. Nagle w drodze wpadły na mnie Genia z Krysią.

— Kochana, — zawołały z zachwytem — co za uroczy kapelusik! Jeszcze ci w niczym tak

dobrze nie było! Gdzieś go kupiła? Co za szyk! I tak młodo wyglądaś!

Rozpromieniłam się całą. Spojrzałam w szybę wystawy i rzeczywiście ujzałam, że wyglądam doskonale. Co za zgrabna główka! Ta Marysia to idiotka! Jeszcze nigdy nie miałam takiego kapelusza.

Uszczęśliwiona biegłam do domu. Co powie mój mąż?

Mój mąż spojrział z nad gazety skrzywił się i spytał:

— Co masz na głowie? Oszalałaś?

— Jakto, mój nowy kapelusik...

— Jak można coś takiego włożyć? Ja z tobą w tym nie wyjdę! Oszpeściłaś się.

Podbiegłam do lustra szpesczono. Patrzyłam uważnie. Rzeczywiście, ten model nie jest ułany. Co za nietwarzowa linia. Nos mam przez to dłuższy i wyglądam starszej. Okropny kapelusik. Zrozpaczona, chciałam go zrzuścić z głowy, gdy wszedł nasz sąsiad, pan Kocłupko.

— Jak pani uroczony wygląda — zawołał z uznaniem — co za gust. Gdyby moja żona miała się tak ubrać. Może chciałaby pani iść z nią dobrać kapelusik, podobny do tego? Doprawdy przyjemnie spojrzeć.

Spojrzałam więc znów w lustro. Rzeczywiście, przyjemnie popatrzyć. Jak można powiedzieć, że mi niedobrze w tym kapeluszu? Tak ładnie w nim wyglądam, tak świeżo... I rozradowana wyszłam w nim znów na spacer. W drodze spotkałam kuzynkę. Przeraziła się. Ale ja już tu nie powtórzę, co mi mówiła o kapeluszu. Powiem tylko tyle, że wróciłam w te pędy do modystki, oddałam jej kapelusik, zrobłam awanturę, straciłam 26 kruzjerów i kupiłam sobie beret.

Kiedy przyszłam w nim wieczorem do przyjaciół, przyjąto mnie okrzykiem rozczarowania.

— A gdzie twój nowy kapelusik? Słyszaaliśmy, że był taki piękny!...



**Dr. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI**  
**ADWOKAT** — Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje. — **BIURO ADWOKACKIE** Praça Zacarias N. 80 (Edifício João Alfredo) 3-cie piętro, sala 303, Tel. 2174 — Kurytyba

## ARMAZEM ROQUE

de **TOMAS KUBIS**  
 Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne. — **Praça Coronel Eneas 30, róg São Francisco 57 obok Igreja da Ordem, Kurytyba**

**ESCRITÓRIO TÉCNICO**

## J. Ficiński — Inżynier

**Architektura, Budownictwo.** — Poza Kurytybą przyjmuje projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych budynków. — **Biuro: Rua Marechal Floriano, n. 50**  
 Telefon 350 — Kurytyba — Paraná

Zawsze góruje

## CASAS PERNAMBUCANAS

ogłasza w tym miesiącu swoje niesłychanie niskie ceny. Materiały bawełniane, morim, riscado, chitas, retalhos i resztki, sprzedaje po cenach niskich, prawie że darmo.

## CASAS PERNAMBUCANAS

Curitiba — **Praça Tiradentes, 562**  
 i **Av. República Argentina, 4139** — Curitiba — **Portão**



**Uwaga Rolnicy!**

Marka, która budzi zaufanie chroni ziemniaki i pomidory przed zarazą; wystarczy rozczynić go z wodą.

« **DETEPÓ** » - 5

Imunizuje wszelkie zboże.  
 Posiadamy nadto inne środki. — Udzielamy porad!  
 Przedstawicielem na Paraná jest:  
**GUERRA REGO & Cia., LTDA.**  
 Rua Comendador Araujo, 535  
 Caixa Postal, 152 — Curitiba — Paraná

## A MODESTA

Rua José Bonifácio, 122  
 Wielki wybór w butach, trzewikach, w materiałach łokciowych po cenach bardzo niskich w składzie **JANA GŁODZIŃSKIEGO**  
 (od znanego waszego, który był w Casa do Povo)

**MATERIAŁY ŁOKCIOWE**  
 SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

## JOHNSON & Cia.

**Praça Generoso Marques, 26**  
 CAIXA POSTAL 286 — Adres Telegr.: EDEMUNDO  
 TELEFON 2-6-2-7 CURITIBA  
 MÓWI SIĘ PO POLSKU

Szkló do okien, lustra, rzeźby obrazy, wyroby artystyczne z drzew, naczynia porcelanowe, kryształ, dewocjonalia, rzeźby, żelastwo



## VIDRAÇARIA VITRAUX

zalożona w 1903 r.  
**REINALDO V. D. OSTEN e Cia. Ltda.**  
 Rua Mal. Deodoro, 254 - Tel. 1335 - C. Postal 149  
 Telegr. "VITRAUX" — Curitiba — Paraná — Brasil  
 Politura, "Bisotagem" Wstawia sięszyby różnej jakości i rozmiaru  
 "Opacação" i Szlifowanie szkła

## CASA PARIS — Okazja

**FABRICA DE ROUPAS FEITAS**  
 Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką 25 proc. Płaszcze damskie amerykańskie po 250,00 — **PRAÇA TIRADENTES 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO**

## FABRYKA OBUWIA GORAK

Sprzedaje się znakomite obuwie męskie o podszewkach (pneumocne i eleganckie. Przyjmuje się zamówienia.  
 Rua Saldanha Marinho 370  
 Curitiba, niedaleko Katedry.

**DR HYGINO A. TEMPSKI**  
 Adwokat: Sprawy Cywilne, Kryminalne i Handlowe. Metryki: dokumenty, pełnomocnictwa. — Godzi-  
 Ustawodawstwo Pracy. — Godzi-  
 ny przyjęć, od 9 do 11 i od 3 do 6  
 Ulica Francisco Ribas, 736,  
**PONTA GROSSA — Paraná.**

Sumiennie wykonuje się recepty okulistów.

## OTICA CURITIBA

Jedyna specyfikowana  
**IRMAOS BARBOSA Ltda.**  
 Curitiba  
 Rua Mons. Celso 31 (Matriz)  
 Praça Zacarias 92 (Filial)  
**PONTA GROSSA**  
 R. 15 Novembro 499 (Filial)

## WINCENTY FLENIK

Chirurg — Dentysta  
 Godziny przyjęć: od 8—11 i od 2—6. — **Rua Saldanha Marinho, 593, Curitiba.**

## Dr Stanisław Bemben

Lekarz — Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby zółdka, wątroby i wewnętrzne.  
 Konsultorium: **Praça Tiradentes 530** (altos da Farmácia Stelfeld), od 10-12 i od 3—6 godz.  
 Rezydencja: **R. Julia da Costa, 368-Curitiba Tel. 4376**

## RELOJOARIA

**E ÓTICA RAEDER**  
 de **CARL R. RAEDER**  
 Założona 1891 roku  
 Zegarki — Biżuteria — Okulary  
 Artykuły na prezenty  
 Skład: **Rua Biachuelo 147**  
 Telef. 1-4-8 — **CURITIBA**  
 FILIA: **Rua Santos Dumont, 728 — Tel. 932 — Ponta Grossa — Paraná**

## Dr. Carlos Heller

Klinika chirurgiczna dla wszystkich. Leczy zylaki na nogach i rany bez operacji.  
 Kons.: **Av. João Pessoa 68**, przyjmuje od 11 ej do 12 ej i od 3-jej do 5-jej. Telefon 4627.  
 Rez.: **Com. Araujo 970, Kurytyba, Telefon 424.**

Leczenie bez operacji: hemoroidów, zylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszek, wątroby, bólu kolek, ślepej kieszki, raka, wrzodów na nogach. Przyjmuje od 3 do 5.

## Dr Mendes de Araujo

**Avca. João Pessoa 68**

## Dr. E. TEMPSKI - lekarz

Praktykował w szpitalach w Polsce.  
 Przyjmuje od godz. 9 tej do 12 tej i od 2-jej do 4-jej  
 Konsultorium: **Farmacia GUARA,**  
 Rua Mar. Floriano, 742 — Telefon 675.  
 Rezydencja: **ulica 7 de Setembro, 1588 — Tel. 677**

## MINERVA DROGARIAS E FARMACIAS

Matriz: **Curitiba, Praça Tiradentes 554 — Telefon: 220-1220-2220.**

Filie: **Farmacias Colombo i Brasil w Kurytybie. NAJWIĘKSZA FIRMA APTEKARSKO — FARMACEUTYCZNA NA CAŁY STAN PARANA**

Posiada filie dla sprzedaży hurtownej i detalicznej we wszystkich węzłowych miastach Stanu: Kurytybie, Ponta Grossa, Jacaresinho, Paranguaá, Londrina, União da Vitória i Antonina. Przyjmuje zamówienia za zaliczka Reembolso Postal.

**Casa de Saude**

## SÃO FRANCISCO

Klinika prywatna — **DR. JOGE MEYER FILHO**  
 Rua São Francisco N. 147 — Curitiba — **Telef. 1043**  
 Operacje, choroby kobiece, porody, sztuczny pneumatom X na płuca. — **Aparat Roentgena — Diatermia. — Ralos ultravioleta, Zystoskopia.** — Przyjmuje od godziny 2—5.  
 W sobotę od godziny 11 do 1.

## CASA ARNO IWERSEN & CIA.

**TINTAS, PINCEIS, VERNIZES**

**Praça Carlos Gomes Nr. 329 — Curitiba**  
 Farby przygotowane (oleo, esmalte, vernizes etc). Farby w proszku, farby w tubkach, alvaiades, gips, pędzle, szczotki, Rolos decorativos, Pistolas para pinturas, Tólas akwarele, pędzle specjalne. Artykuły krajowe i zagraniczne najlepszej marki.

## « A VENCEDORA »

**FRANCISZKA LACHOWSKIEGO**  
 Curitiba — **Rua Cabral 451 — Telefon 1357**  
 Największa fabryka cukierków i karmelków w Paraná. — Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe cytrynowe, mleczne, gumowe i t. p.  
 Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

## MOVEIS CIMO

**DUNA PRZENYSŁU KRAJOWEGO.**  
 Do urzędzenia biura i domu żądaj zawsze **Moveis Cimo**. Skład: **Rua Barão do Rio Branco, 158**  
 Telefon, 823 — **CURITIBA.**

**BASTA telefonar**

para

**1-9-3-6**

... e receber, em sua própria casa, um magnífico rádio **PHILCO**, para uma **DEMONSTRAÇÃO SEM COMPROMISSO**

## HERMES MACEDO S. A.

Distribuidores Exclusivos  
 Importação e Comercio  
 Curitiba - Ponta Grossa - Londrina - Maringá



Z POLSKI I O POLSCE

# POLSKIE SIŁY ZBROJNE

## CZY LEGIA GUDZOZIEMSKA?

### Zaczyna dojrzywać bardzo poważny problem

Jednym z zagadnień, na których skupiło się ostatnio zainteresowanie Polaków, jest sprawa wojska. Ścisłej biorąc, narazie nie tyle sprawa wojska, ile sprawa żołnierza — polskiego żołnierza.

Nie Polacy wysunęli tę sprawę jako przedmiot publicznego zainteresowania, ale obcy, a raczej wysunęła się ona nie jako sama. W słynnej swej mowie z kwietnia 1916 r. powiedział kanclerz niemiecki Bethmann-Hollweg, że Niemcy nie mieli zamiaru wysuwać sprawy polskiej, wysunął ją los bitew. Można by powiedzieć obecnie, że państwa zachodnie miały zamiar wysuwać sprawę polskiego żołnierza, lecz że wysunął ją bieg wypadków.

### W poszukiwaniu nowych dywizji

Szukając sposobu przeciwstawienia olbrzymiej liczbie dywizji bloku sowieckiego odpowiedniej liczby dywizji własnych, zaczynają państwa zachodnie coraz bardziej nerwowo oglądać się za materiałem ludzkim, z którego mogłyby te dywizje sformować. Ostatnio uwaga ich skierowała się na ten rezerwar ludzki, jaki stanowią uchodźcy z Europy środkowo-wschodniej, a wśród nich największa liczebnie, cenniona dla swych żołnierskich walorów, masa uchodźców polskich.

Stąd pomysły tworzenia w Niemczech jakiejś Legii Cudzoziemskiej, czy Legionu Wolności z uchodźców politycznych, stąd coraz silniejszy nacisk, by uchodźców, dopuszczonych do Stanów Zjednoczonych na podstawie wiz emigracyjnych objętej poborem do armii amerykańskiej choć obywatelami amerykańskimi nie są. Stąd niedawne zapytanie w brytyjskiej Izbie Gmin, czy byli żołnierze Polskich Sił Zbrojnych będą powołani do armii brytyjskiej i odpowiedź przedstawiciela rządu, z której wynikałoby, że rząd nosi się z zamiarem wydania odpowiednich zarządzeń.

Zaden z tych faktów nie może być dla opinii polskiej obojętny. Wejście wszystkich albo tylko większości Polaków, zdolnych do noszenia broni, a zamieszkałych obecnie po tej stronie żelaznej kurtyny, do sił zbrojnych państw zachodnich, przekreśliłoby możliwość odtworzenia Polskich Sił Zbrojnych na zachodzie.

### Warunki odtworzenia Polskich Sił Zbrojnych na zachodzie

Polskie czynniki niepodległościowe zdają sobie sprawę z tego, że nie ma w tej chwili warunków dla odtworzenia tych Sił Zbrojnych.

Warunki takie powstaną po stronie mocarstw zachodnich, dopiero wtedy, gdy w obliczu nadciągającego konfliktu zbrojnego zdecydują się na wyraźne przekreślenie Jałty i na zerwanie stosunków dyplomatycznych z marionetkowymi rządami państw satelickich. Warunki takie powstaną po stronie polskiej dopiero wtedy, gdy państwa zachodnie określą swoje cele wojenne powiedzmy wyraźnie, że wśród tych celów widnieje przywrócenie Polsce pełnej wolności i niepodległości.

Stwierdzają to wyraźnie miarodajne oświadczenia ze strony polskiej. Stwierdził to w swym przemówieniu w Radzie Narodowej w dniu 6 kwietnia 1951 roku Premier Rządu Polskiego dr. Roman Odziżyński. Stwierdziły to oświadczenia przedstawicieli stronnictw, znajdujących się w opozycji do tego rządu. Pod tym względem

nie ma różnic między Polakami należącymi do obozu niepodległościowego.

### Walka pod własnym sztandarem — wielkim atutem dla sprawy wolności

Nie ma różnic między Polakami i pod innym względem. Wszyscy politycznie myślący Polacy uważają zaciąganie Polaków — obywateli polskich pod obce sztandary nie tylko za rzecz szkodliwą z polskiego punktu widzenia, ale i za błąd z punktu widzenia państw zachodnich.

„Kilka a nawet kilkadziesiąt tysięcy obywateli państw z żelaznej kurtyny — powiedział premier Odziżyński — wcielone do armii sprzymierzonych w postaci takiej czy innej legii cudzoziemskiej, ma pewną re-

alnie obliczoną wartość militarną. Jest to jednak wartość porównawczo do sił wojskowych mających być zaangażowanych po stronie frontu zachodniego raczej nikła. Natomiast odtworzenie narodowych armii państw dziś okupowanych przez Sowietów po stronie wolnego świata zachodnie dla niego te wszystkie wartości militarne, które dać mogą legie, a uruchamia jednocześnie przez sam fakt swego powstania niespółmiernie większe wartości i siły. Istotną siłą tej armii będzie wpływ wywierany na wszystkich obywateli narodów ujarzmlonych, wcielonych do armii reżimów satelickich — w polskim wypadku armii Rokossowskiego”.

Polscy żołnierze, walczący pod polskimi sztandarami w

opareiu o wolę narodu polskiego, o decyzje legalnych władz Rzeczypospolitej, o autorytet polskiego przedstawicielstwa narodowego mają zupełnie inną wartość, aniżeli ci sami żołnierze walczący pod obcymi sztandarami, bo jak powiedział p. Jerzy Zdziechowski — tylko ojczyzna ma prawo dysponowania krwią swoich obywateli. Im prędzej im pełniej i lepiej prawdę tę zrozumieją na zachodzie, tym lepiej dla sprawy zachodnich demokracji, uszczęśliwienie to bowiem przed zmarowaniem wartości których potem nie będzie już można odbudować.

Polonia zagraniczna ma do spełnienia ważne i pilne zadanie: uświadomienie tej prawdy opinii narodów, wśród których zamieszkuje, (Biuletyn S.Z.P.Z.)

## Zdrowie Kardynała Sapięhy

Kraków, (IC) — W zdrowiu kardynała Adama Sapięhy, metropolity krakowskiego, nie zaszła zasadnicza zmiana. Osiemdziesięcio-cztero-letni kardynał po ostatnim ataku infuzji jest w dalszym ciągu poważnie osłabiony, znajduje się pod stałą opieką lekarzy i potrzebuje całkowitego spokoju i wypoczynku. Postępowanie reżima warszawskiego wobec ludności miasta Krakowa którą niesprawiedliwie poczęto wyrzucać z mieszkań, co przyniosło kardynałowi dużo zmartwienia i spowodowało jego energiczny protest, nie przyczyniło się do

poprawy zdrowia kardynała. W krytycznych okresach, jak na przykład w czasie hitlerowskiej, okupacji archidiecezji krakowskiej, kardynał zawsze bronił ludności bez względu na wyznanie, szkarbiając sobie dogodną wdzięczność tak Polaków jak i żydów. Również i w obecnym terrarze komunistycznym pomimo słabnącego zdrowia kardynał jest obrońcą ludu i jego praw. To też choroba kardynała wywołała wielki niepokój w całej Polsce. Ludność w dalszym ciągu modli się o zdrowie swego ukochanego arcybiskupa.

### Niemcy mają wrócić

New York, (IC) — Prasa amerykańska podała za brytyjską agencją Reutersa, że podczas swego ostatniego pobytu we wschodnich Niemczech Bolesław Bierut zaproponować miał Wilhelmowi Pieckowi, szefowi komunistycznego reżimu wschodnich Niemiec, przesiedlenie z powrotem do Polski 150.000 Niemców.

Według doniesień Reutersa, reżim warszawski studiuje długie listy kandydatów na re-emigrację do Polski.

„Studiowanie list” podlega oczywiście na wybraniu wypróbowanych komunistów, aby w ten sposób wzmo-

### na Ziemię zachodnie

nić element partyjny na zachodnich ziemiach Polskich. Propozycja Bieruta jest przyznaniem się do słabości partii komunistycznej w Polsce, skoro szef centralnego komitetu musi aż poszukiwać komunistów poza granicami kraju. Jest kwestią otwartą, czy Pieck zgodzi się na wypożyczenie Bierutowi kadry aktywistów, skoro partia komunistyczna w Niemczech wschodnich także nie grzeszy nadmiarem zaufania godnego narybku marksistowskiego. Bierut miał przyrzec wspaniałomyślnie, że przesiedleni Niemcy będą mieli prawo przyjęcia obywatelstwa polskiego.

## ROZRUCHY GŁODOWE W SZCZECINIE

Paryż, (IC) — Władze francuskie udzieliły azylu dwu Polakom, którym udało się uciec z Polski samolotem pasażerskim i wylądować w Paryżu. Są to Robert Żurek i Jan Kozaczyński, obydwaj technicy polskiego „Lotu”. Podczas wojny byli oni żołnierzami armii krajowej. Ojciec Żurka został zamordowany przez bolszewików w Kątynie.

Zbiegowie opowiadają, że w Szczecinie wybuchły na wiosną rozruchy głodowe z powodu braku chleba i innych środków żywnościowych. Rozruchy stłumiono krwawo przy pomocy wojska; według relacji zbiegów w Polsce odczuwa się olbrzymi brak wszelkich przedmiotów zwłaszcza metalowych, ubrania, obuwi, odzieży i żywności. Życie w Polsce sta-

je się z każdym tygodniem i nieprzyjemniejsze z powodu szpiegowstwa komunistycznego i denuncjacji. Aktywiści rekrutują młodzież do szpiegowania nauczycieli, współpracowników a nawet rodziców. Poruszanie się w Polsce jest utrudnione z powodu ograniczeń policyjnych i konieczności meldowania się w każdym miasteczku. Nastroj panuje wojenny i ludność przypuszcza, że w niedługim czasie wybuchną jakieś międzynarodowe zamieszanie. Zbiegowie stwierdzają również, że mimo przewrotnej antyamerykańskiej propagandy, jaka szaleje w Polsce od dłuższego czasu, Polacy zachowują pełną sympatię dla Stanów Zjednoczonych i widzą jedyne wybawienie z opresji przez czynną interwencję amerykańską.

## Przygotowują nową falę propagandy

Warszawa, (IC) — Z rozkazu Moskwy komuniści polscy przygotowali propagandę prosowiecką w różnych krajach zachodnich pod pokrywką popularyzowania sztuki i kultury polskiej. Istniał nawet specjalny komitet, który się tym zajmował. Działalność tego komitetu spotkała się jednak ostatnio z ostrą krytyką Moskwy, która stwierdziła, że prace komitetu zajmują się bardziej propagandą sztuki polskiej, niż propagandą komunizmu. Rozkazem z Moskwy nakazano zlikwidowanie dotychczasowego komitetu i założenie nowego, złożonego już wyłącznie z bezwzględnych aktywistów.

Przed kilku dniami „premier” Cyrankiewicz zwołał inauguracyjne zebranie nowego komitetu, który będzie nosił nazwę „Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą”. Dokonano wyboru nowego zarządu. Prezesem został załadny komunist, Leon Kruczkowski, wiceprezesami zaś partyjni aktywiści Adam Rapacki, minister szkół wyższych i nauki, oraz Wiktor Kolosiewicz ze Związku Zawodowców. Sekretarzem generalnym będzie zaufany Moskwy J.K. Wende kilkuletni „ambasador polski” w Moskwie.

Ustalono na zebraniu nowe zasady ataku propagandowego na kraje zachodnie. Propaganda ta, czysto polityczna, ma być pokryta z wierzchu pozorami popularyzowania na świecie kultury polskiej. Należy więc w najbliższym czasie spodziewać się nowej fali imprez kulturalnych, organizowanych przez reżimowe placówki zagraniczne.

## ODBUDOWA STAREGO MIASTA

Warszawa, (IC) — Mimo straszliwych zniszczeń wojennych Warszawa podnosi się powoli ale stale ze swych gruzów. Widac zwłaszcza na Starym Mieście które do niedawna tworzyło olbrzymie zwaly rumowiska, pomnik dla niemieckiego barbarzyństwa. Od sześciu lat ludność Warszawy pracuje

bez ustannie, by ukochane Stare miasto, pełne historycznych, pamiątek przywrócić do dawnego architektonicznego wyglądu.

Dotychczas odbudowano już szereg ulic, muzealna część Starego Ryнку, kamienicę Baryczków, „Pod Murzynkiem”, dom Fukierów i historyczną kamienicę ksiąząt Mazowieckich. Wprawdzie za bytkom historycznym komuniści kradną ich nazwy, ale pomniki polskiej historii powstają z gruzów. Oprócz odbudowy kamienic zbudowano na Starym Mieście dwustu-pokojowy hotel i dwustu-osobową bursę dla młodzieży szkolnej. W pobliżu odkrytych starych murów i fosy obronnej powstaje pas zieleni. Odbudowa Starego Miasta i przywrócenia go do dawnej zabytkowej piękności potrwa jednak jeszcze przynajmniej dziesięć lat.

## OGRANICZENIA RUCHU W POLSCE

Warszawa, (IC) — W związku z wojennymi przygotowaniem w krajach satelickich warszawska Rada Ministrów wydała dekret, ograniczający poważnie prywatny ruch samochodowy w Polsce.

Według tego dekretu ludziom prywatnym, posiadającym samochód, nie wolno swobodnie się wydalac poza obręb miasta. W mniejszych miastach ruch taki dozwolony jest w obrębie 20 kilometrów danej miejscowości. Pozaatem każdy właściciel samochodu posiadać musi specjalną policyjną „książeczkę kontroli jazdy”, w której musi zapisywać miejsce i ilość pobranej benzyny, ilość przejechanych kilometrów oraz ważniejsze odwiedzone miejsca. Książeczki te sprawdzane są periodycznie przez policję, porównywane ze sprzedawcami benzyny i innymi punktami kontroli samochodowej. W razie nieregularności lub przekroczenia przepisów kontroli ruchu samochodowego właściciel traci samochód. Specjalne wyjątki istnieją dla wszystkich aktywistów, przodowników, pracy i działaczy komunistycznych. Również specjalnie przewileje posiadają urzędnicy i władze partyjne.

## JAKOŚĆ TO GRUNT

Pismo „Życie Warszawy” w liście do Redakcji taki opisuje kwiatek. W dniu 31 marca br. kupiłam w „Spółności Pracy” Placówka 49 ubranie męskie, za które zapłaciłam 1021 złotych. Ubranie to włożył mój mąż w dniu 1 kwietnia br. i po jednym dniu noszenia mankiety spodni zostały zupełnie przetarte. Próbowałam je zreperować, lecz materiał rwał się tak, że nie mogłam zrobić. Z reklamacją zwróciłam się do sklepu, w którym kupiłam garnitur. Sprzedający zbył mnie i polecił się do Biur Spółnoty Pracy. Byłam na Wareckiej, Brackiej i Żurawiej, gdzie powiedziano mi, że ubranie może być przesłane do Łodzi do zbadania w laboratorium chemicznym, co jednak potrwa kilka tygodni. Garnituru nie chciało mi wymienić... Redakcja odpowiada na to, że jej zdaniem klient powinien być szybciej załatwiony niż w kilkanaście tygodni. Można i tak, choć sprawa na czym innym polega.